



GAZETA NARODOWA

Przedpłata wynosi:
 We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorem miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.”, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
 Na prowincji: za przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
 Za granicą: kwartalnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15.
 Prenumeratorem „Gaz. Nar.” mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĄ PÓWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą co piątek zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Złote słowa.

Lwów d. 27. września.

Kwestya polska we wschodnich powiatach Galicyi jest zupełnie zaniedbaną. Uwaga ta nie zmierzając do tego, abymy Rusinów galicyjskich chcieli gwałtem polemizować i owsem powinnyśmy im pozwolić rozwijać się — nie wolno nam jednak równocześnie o swoich zapobiegach i dozwalać, aby Polacy bezopieczni się ruszczyli.

Nie raz już sprawa ta była podnoszona i nie raz zdawało się, że przypominanie jej osiągnie należyty skutek — stawało się jednak zawsze inaczej. Dziś dając niniejszemu artykulowi napis „Złote słowa” chcemy w ten sposób wyrazić zupełną zgodność naszych zapatrywań ze zdaniem przygodnego korespondenta N. Reformy z Brodów, który w ten sposób, zgodny z prawdą, przedstawia stan rzeczy na wschodnich kresach Galicyi:

Pięknym i szlachetnym jest cel, zbierania grosza na gimnazjum cieszyńskie, ale nie mniej bardzo, a bardzo ważną jest rzeczą aby ogół polski oglądając bliżej, co się tutaj dzieje z mieszkańcami polskimi na wschodnich kresach, np. w powiecie brodzkim i zloczowski, które pomatu, ale stale ulegają wynarodowieniu pod wpływem ruszczyzny.

Smutnego doznać się musi wrażenia, kiedy spotka się wieśniaka, kobietę lub nawet dziecko i zaczyna się z nim rozmawiać. Chłop mówi ciągle po rusku, ja znów po polsku do niego się odzywam — wreszcie pytam go:

— Czy wy Polak, czy Rusin?
 — A jeśli Polak, brźmi odpowiedź — Wieg jeśli jesteście Polakiam, czemu nie mówicie swym rodzinnym językiem, tj. polskim.

Chłop tedy skrobie się za ucho i zaczyna do mnie mówić dość czystą polszczyzną, albo po rusku, gdy po polsku nie umie. Jeśli umie po polsku, a języka tego nie używa, pytam go, dla czego mowi po rusku, — na co znówu otrzymuję odpowiedź, iż „wstydzi się polskiego języka”, lub że jest „Rusinem obrządku łacińskiego”, bo tak słyszał w cerkwi, lub że go w szkole uczono tylko po rusku, a polskiego języka nie słyszał; wreszcie, że z powodu, iż żona jego jest Rusinka, zmuszony jest w domu używać języka ruskiego i po polsku zapomniat.

Dość wspomnieć, że o ile znam ludność tutejszych powiatów, to wszędzie, z małmi tylko wyjątkami, język ruski nawet między ludnością polską jest w powszechnym użyciu. Tak np. wsi o mieszanej ludności: Bałuszyn, Bełzec, Bereniowce, Bogdanówka, Bohutyn, Boniszyn, Brzowiec, Chmielowa, Czyszów, Firljówka, Jarzowce, Jarosławice, Jasionowa, Kalne, Kniżce, Kondratów, Krasnosielce, Knotynowce, Kutkorz, Manajów, Koltów, Mitulin, Mlynowce, Nesterowce, Neterpińce, Nuszce, Olszanka, Olszanka Mała, Ozydów, Plesniany, Poczapy, Podlipce, Rozbadów, Ruia, Koltowska, Skwaczawa, Strutyn etc., w których przeważa ilość Polaków, a Rusinów jest tylko mała część — ogół ludności używa tylko języka ruskiego. Smutne to i bardzo smutne, gdy się patrzy na ten objaw. Niż wiem, czy Rady szkolne okręgowe nie widzą tego, lub widzieć nie chcą i nie

starają się o to: by wszędzie, gdzie tylko szkoły istnieją i gdzie choćby jedna trzecia część Polaków zamieszkuje, uczono obowiązku języka polskiego obok ruskiego.

Niechby dziecko pochodzenia polskiego usłyszało przynajmniej swój język w szkole i nauczyło się nim władać. Powiedzą zapewne nasi Rusini, że we wschodniej Galicyi uczą obok ruskiego i polskiego języka, — prawda ale tylko w miastach i tylko w niektórych wsiach, gdzie jest więcej Polaków, panuje utrakwizm — tam zaś, gdzie Polaków jest mniej od Rusinów, język wykładają w szkole jest ruski, a o polskim nauczyciel nawet nie wspomni. To jest fakt, — prawda niezbita. Jest to oburzeniem w najwyższym stopniu, gdyż dziecko polskie, nie słysząc mowy polskiej, przestaje być Polakiem. Pytam tedy, kiedyż to nasi zaci panowie protektorowie szkół ludowych raczą wglądać w tak anormalne stosunki i starać się złe usunąć?

Nie mniej smutnym jest faktem i ta okoliczność, iż przeważna ilość wsi nie ma w pobliżu kościołów rzymsko-katolickich, ale i to dowodzi, iż nasza szlachta wobec sprawy tak doniosłej zachowuje się z dziwną obojętnością. Tak np. w Podhorcach, miejscowości leżącej obok drogi z Brodów do Zloczowa, sławnych starożytnym zamkiem z czasów Sobieskiego, Rzewuskich, Branickich, — jest ludność prawie wyłącznie polską, a przecież posiada jedną cerkiew, jeden monastyr bazyliński, ale za to tylko jedną kaplicę małą, mogącą pomieścić najwyżej 50 osób, tak, iż podczas nabożeństwa w tym kościełku większa część publiczności zmuszona jest stać na dworze. W innej znów miejscowości w Koltowie, własności i rezydencji magnata polskiego Wacława hr. Baworowskiego, w której zamieszkuje około 600 Polaków, a 523 Rusinów, jest wspaniała cerkiew, ale nie ma kościoła i ludność polska zmuszona jest udawać się do Sasowa odległego o 6 kilometrów.

Byłoby pożądanem, aby zwrócono się tutaj, na wschodnie kresy, zbudowaniem kościoła, a przysłużonoby się i Bogu i Ojczyźnie. Kiedy n. p. wieśniakowi polskiej narodowości urodzi się dziecko i przypadkowo jest słabe lub gdy panuje burza lub śnieg na dworze, albo wreszcie do kościoła jest daleko, wtedy naturalnie zanosi się je do cerkwi w cerkwi i już w ten sposób ludność ruska się zwiększa. To też i przy nadawaniu mandatów do Sejmu lub Rady państwa powinno się mieć wgląd na ludność polską i nie dawać mandatów tylko Rusinom.

Może tych kilka uwag nie przebrzmie bez echa i może znajdą się ludzie, którzy młując Ojczyznę wywołają naszemu językowi przynależne stanowisko i dokażą, by Rada szkolna krajowa zechciała wniknąć dobrze w tutejsze stosunki i zarządzić, by po wsiach, gdzie są Polacy, uczono w szkołach bez warunkowo języka polskiego obowiązkowo.

Angielsko-włoskie zabiegi w Afryce.

Lwów d. 27. września.

Wiemy już o obiegającej w Kairze pogłosce, wedle której pułkownik Colville miał od rządu angielskiego otrzy-

mać rozkaz, aby zebrał resztę wojsk Emina baszy i wyruszył ku Bahr-el Ghazeli aż do ujścia tej rzeki do Nilu i tym sposobem przeszkodził przekroczeniu tej rzeki przez francuską wyprawę Monteila. Pochód ten Colville ma być wstępem do wyprawy anglo-włoskiej, która równocześnie od Suakimu (na Czerwonem morzu) i od Kassali ma wyruszyć do Chartumu.

Wiadomości te nie są bardzo odznaczają się jasnością. Resztki wojsk Emina baszy są drobne, nie nieznaczące, a o równoczesnej wyprawie Anglików i Włochów od Suakimu i Kassali ku Chartumowi mówić trudno; chybaby Anglicy siły swoje w Suakimie na ład wysadzili, gdzie są jednak niepotrzebne, albo do Kassali dotarli, a to droga daleka i zdobyć by ją poprzód należało na mahdzistach.

Wszelako myśl wspólnej wyprawy anglo-włoskiej przeciw mahdzistom wcale nie jest nowa, a tem silniej podniosła się po zdobyciu Kassali przez Włochów. Chodzi Anglikom o to, aby zadać cios zabójczy mahdzistom i napowrót odzyskać cały dawny Sudan egipski, przeważnie z winy Anglików postradanych. Skoro chędy i komisarz angielski lord Cromer wrócił do Egiptu, mają się położyć układy względem tej wyprawy; i jeśli ze strony angielskiej i włoskiej temu zaprzeczają, to z powodu, że Anglikom zależy na jak najdłuższym zachowaniu tej akcyi w tajemnicy.

Co do udziału wojska włoskiego w tej sprawie, niewiadomo jeszcze nie pełnego, prócz wspomnianej na czele wiadomości, która jednakowoż tylko jako pogłoska jest podana. Za zaś w wyprawie Anglików wezmą udział wojska egipskie, to się rozumie, gdyż odebranie egipskiego Sudanu może nastąpić tylko na rzecz Egiptu a względnie Turcyi, jako zwierzchniczki chędy, — część wszelako mającego się zdobyć terytorium miałaby przypaść Anglii, mianowicie zaś Suakim, którego to portu czerwono-morskiego Anglia oddawna pożąda. Egipt pała żądzą odwetu na mahdzistach i radby co prędzej wyruszyć w pole. O ile wiadomo, granicząc z Egiptem prowincye Berber i Dongola są zupełnie opuszczone przez mahdzistów, mahdi bowiem zebrał wszelkie siły swe na udzielenia na zdobytą przez Włochów Kassalę. Można przeto szybko pomsunąć się w górę Nilu bez przeszkody. Mahdzisci chcą tymczasem cokolwiek uwinąć się z Kassalą, i jak slychac, wyruszyli w 12.000 wojska dobrze uzbrojonego, tak, iż Włosi trudni będą mieli orzech do zgrzyzienia.

Mając w ręku cały Nil, a nadto uzyskawszy Suakim niedaleko osady francuskiej Obok na Czerwonem morzu, mieliby Anglicy zapewnioną komunikacyę wzdłuż całej Afryki od Aleksandryi do Przylądka Dobrej Nadziei. A wszakże obecne rokowania Włoch z Anglią mają sięgnąć głównie w inną stronę Afryki. Włochy pragną zająć Tripolitanię — posiadłość turecką — w zamian gwarantując Anglii posiadanie Egiptu — pośrednią własność Turcyi.

Włosi wywodzą, iż rzeczą jest jasną, że Francuzi z dwóch stron pragną osaczyć Egipt — od Syrii, gdzie wpływ francuski ogromnie wzrasta, i od zachodu Egiptu, usiłując po zaborze Tunezacji zagarnąć także Tripolitanię. Jeżeli przeto Włochy posiadają Tripolis, to przynajmniej z jednej strony będzie miał Egipt, tj. Anglia, przedmurze przeciw zapędowi Francyi. Anglia nie może do-

puścić, aby się Francya usadowiła w Tripolis, a tym sposobem Egipt na niewdzięcz jak długo opasała i zagrażała zupełnem obaleniem potęgi angielskiej w Afryce północnej.

Cel Włoch i Anglii jest ten sam — oboje pragną zatamować, a jeżeli się da, zwyciężyć wpływ Francyi na morzu Śródziemnem, na wybrzeżach północno-afrykańskich. Włosi posiadają: Francya usiłuje handel sudański sprowadzić przez Ghadames (w północnej części Saahary niedaleko Tripolis) ku morzu Śródziemnemu, gdy tymczasem naturalna droga handlu prowadzi ku włoskim posiadłościom w Afryce, — więc też i my chcemy handlowi Sudanu z Włochami otworzyć drogę ku morzu Śródziemnemu, który sła wyłącznie terytorium włoskiem: od włoskiej Erytrei na Czerwonem morzu do Trypolitani, którą Włochy zagarnąć miały.

A wszakże nie o same interesa handlowe chodzi Włochom — ale głównie o strategiczne. Port wojenny w Bisericie pod samym Tunisem, który Francuzi budują, zagraża w najwyższym stopniu przedewszystkiem Sycylii, i przecina, lepiej niż Malta angielska, komunikacyę wodną między zachodnią a wschodnią częścią morza Śródziemnego. Z Trypolisu mogliby Włosi szachować flotę francuską, opartą o Bisertę. W tym względzie godzą się interesa włoskie z angielskimi — jeżeli ostatecznie Anglia nie zechce zabrać Trypolisu dla siebie.

Juścił ani Anglia ani Włochy nie mają prawa do zagarnięcia Egiptu lub Trypolitani; musiałby to prawo zdobyć sobie sztuczka, o pretekst atoli nigdy nie było dyplomacyi trudno. Włochy mogą powiedzieć Porcie: Francuzi coraz bardziej zagrażają posiadłościom Turcyi; usadowili się w Tunisie, a teraz sięgają po Trypolis; my nie możemy spojonię się przypatrywać, jak Francuzi zjadają was w kaszy — wezwijcie naszą pomoc! A jeżeli Porta odpowie: Broń namie Allahu od takiej pomocy! — to Włochi powiedzą: Ha, przestrzegaliśmy Turków, nie chcą przyjmować rad naszych, a nie są w stanie bronić swoich najżywniejszych interesów, — nie ma więc innej rady, tylko my musimy spełnić obowiązki Turków. Z Rzymu ogłoszą publicznie, że interwencya Włoch w Trypolis jest niezbędna — i komplikacya gotowa.

Czy tak, czy inaczej obróci się sprawa, jeżeli gdzie, to najspadniej na morzu Śródziemnem wykićkuje owa wielka wojna, na którą mocarstwa tak gorętkowo się zbroją, a tak szeroko się jej obawiają.

Bismarkiada i jej skutki.

Lwów d. 27. września.

Nie sposób i dziś jeszcze pominąć już milczeniem tak mowę cesarską w Toruniu, jak i ostatnią mowę Bismarka do holdowników z Prus zachodnich. Pierwsza dała polakożercom pismem sposobność do takiej radości a zarazem do tyłu ohydnych oszczerstw i pełnych złej woli napoci, że slobukbraoye nie takim wstrętem muszą napawać się już Polaka ale każdego nieuprzedzonego człowieka, że nie wartu w te; kałuży rak walał a wolno mieć tyle jeszcze zaufania do większości niemieckiego narodu, że nie da się uwieść

niecny podstępem publicystyki spekulującej na najgorsze instynkta natury ludzkiej i nie posunie się do kroków, które w ostatecznych swych wynikach nie przysporzą ani zaszczytu niemożności ani korzyści państwu.

„Nie pozwammy się — powiada słusznie *„Dziennik poznański* — do żadnej winy, spełniamy wszystkie obowiązki, jakie na nas nakłada poddaństwo pruskie; w obronie najświętszych naszych interesów narodowych nie przekraczamy granicy legalnej. W poczuciu niewinności i słuszności naszej sprawy nie obawiamy się burzy szowinizmu, która się obecnie zrywa nad naszymi głowami. W represyę zaś, której na wszystkie tony domagają się nasi wrogowie, nie wierzymy z tej prostej przyczyny, że represya ta nie miałaby ani cienia moralnej i materialnej podstawy.”

Tyle na dziś o mowie cesarskiej w Toruniu — a teraz powróćmy jeszcze do gadania byłego żelaznego kancлера.

Bismarka i jego mowy wyborne charakteryzuje półurzędowy organ francuskiego rządu *Le Temps*, mówiąc: „Narodowość polska w Prusach nie tryumfuje tak, jak w Galicyi, lecz oddycha i rozwija się, a żywe tają krwi krążącej w jej żyłach kłam zadaje grabarzem szowinizmowi. Polskość na wielu polach wyraźnie odradza się. Niemcowi oczywiście wydaje się żacz, że jest zagrożonym w swym bycie i zawodzi skargi swe płacziwie w Warcinie. Dwa tysiące Niemców staje w bojowniczej postawie u podwoi wiejskiej siedziby ekskanclerza... Domagają się rady od niego, hasła, bojowego i deflują przed nim ustawieni już w oryndku bojowym, w rzędach po osmiu, trzymając kiję swe i parasole przy ramieniu jakby broń palną. Rozgrywa się wtedy zabawna komedia. Byli kanclerz zabiera głos i mówi długo, aby mnóstwem słów pokryć brak treści. Jako zawzięty wróg polskości nie zmienił swej nienawiści do Polaków. Mówi i powtarza, jak to czynił był dawniej, o niebezpieczeństwie, wynikającym dla Niemiec ze szlachty polskiej i duchowieństwa, o zagrożonej polacyi wschodnich prowincyi monarchii pruskiej. Uroczyście lwowski, przy których wszystkie ludy Austryi przysły złożyć uznanie swe dla Polaków, nie przemienily dla niego bez wrażenia. Utyskuje więc na wiek swój podstęp, który mu odejmuje możność wystąpienia na widownię polityczną i żali się, że skończył się urzędowanie jego, zanim zdążył zadać polskości cios śmiertelny i wepchnąć dłońią swą wrogowie stał aż do głębi serca.”

Jakim zaś marzeniem Bismarka jest wepchnięcie nam też stali aż do głębi serca, wykazuje jeden z ustępów ostatniej mowy warcińskiej, który już wczoraj podaliśmy w streszczeniu, a dziś tylko uzupełniamy. „Jeżeli przeprowadzimy ustawę kolonizacyjną, mó wiał Bismark, to miałem na celu wygubienie nieprzyjaciela nam polskiej szlachty w sposób przynajmniej. (Wielka wesolota). Nie zamierzaliśmy konfiskować, ani też żądać, ni wymagać, aby każdy szlachcic w oznaczonym czasie sprzedał swe włości. Kupujemy je raczej za właściwą cenę. Mojem zdaniem zbytnio się sejm pospieszył, zgadzając się na cenę. Spieszyliśmy się za bardzo, aby z tego skorzystał. Chciano już wczwar-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2. — A. Oppelk Gruberstraße 12. — M. Drake Wollzeile 6. — Schallak Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner, w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichman & Frenidler.
 CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwykłe za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadstawane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Grosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłosz 30 ct.

tek sprzątać owoce tego, co w ponie dziełek zasiano. Za pomocą włości rentowych da się z czasem pewnie stworzyć, jeżeli nie niemiecką, to przynajmniej po niemiecku myślącą ludność. Mniemam wszakże, że należało skupione pierwotnie włości szlacheckie zatrzymać w ręku i pozostawić sobie czas, aby ich użyć zgodnie z stosunkami. Ale zbytmi pospiech zawsze jest nieszczęśliwym. Gdyby fantazyjne państwo polskie, jak je panom przedstawilem, miało powstać, wtenczas byłoby Prusy Zachodnie głównym przedmiotem polskiej okupacyi.

„Prusy posiadają odebrana Polakom ziemie — mówi Bismark dalej — od r. 1815 i niemij nadzieję, że zatrzymają ją nadal. Nadzieję moje korzystnego rozwoju stosunków wzrastają jeszcze, gdy wspomnę na słowa cesarskie w Królewc, w Malborgu, wyrzeczone do ochoców 17 korpusu armii, i wczorajsze słowa cesarza w Toruniu. Jeżeli naród niemiecki zgodny z sobą i w związku z swoimi panami i cesarzem zechce wystąpić przeciw polonizacyi, wtenczas nie może dla nas istnieć niebezpieczeństwo. Minie ono, skoro stwierdzoną będzie jednosc przekonań urzędowych i narodowych w ziemach niemieckich wobec Polaków. Wtenczas całe niebezpieczeństwo, grożące od Polaków, zredukuję się na stosunek naturalny, godnej pożałowania, ale jednak wobec wirtnych poddanych państwa słabej opozycyi, i to takiej opozycyi, która nie ma takiego uprawnienia, jakie jej cesarz przyznał w Królewc, a mianowicie takiej, która mogła znaleźć u cesarza uznanie i liczyć na rehabilitacyę przez niego i to rozumem pod słowem cesarskiem: Opozycya jest tylko uprawniona, jeżeli ma cesarza na swem ciele. Wiele gazet uważa to za niemożliwe. Ale przeszliśmy to i możemy wspomnieć generała Yorka, opór stawiony przez Prusy Fryderykowi Wilhelmowi III. To było pierwszym powodem do wielkiego rozwoju rzeszy w roku 1813. Byłoby to niemożliwym, gdyby nie miano w głębi duszy pewności, że uzyska się potwierdzenie królewskiego; tak zmuszono króla, też opozycya królewska, jak ją nazywają Anglicy, przyjął za zasadę rządową, udać się do Wroclawia i potwierdzić wszystko. To samo powtórzono w r. 1848/9 z Fryderykiem Wilhelmem IV. Istniała opozycya, która uważała króla za najwyższego swego przewodzącego, albo była pewna, że go pozyska.

„Czy król przyznosił okrzyku: „Dalej do walki przeciw stronnictwom przewrotnym“ — myślał także o polskiej szlachocie, tego nie wiem; ale dla nas polskie „dążności szlacheckie przewrotne. My nie możemy znieść takich stosunków, o jakich marzą ci panowie, musimy walczyć o to z nimi na śmierć i życie. Ale do walki nie przyjdzie, jeżeli my Niemcy pozostaniemy w zgodzie pomiędzy sobą, z cesarzem i z niemieckimi książętami.”

Na zakończenie dzisiejszego artykułu o Bismarkiadcie musimy przytoczyć charakterystyczną wiadomość *Schlesische Volkszeitung*, dowodzącą, jakie skutki przynosi przymusowa i gwałtowna germanizacya Polaków.

Oto przed Izba karna w Raciborzu toczyła się sprawa przeciw nauczycielowi o przekroczenie prawa karania w osmiu przypadkach. Sprawa ta budziła

Bohaterka.

(Dokończenie.)

A strumienie wody, czasu, wspomnień, płyną jak zwykłe, nowe, świeże i niosą tłum innych innych obrazów...

Rozstępują się kamienne arkady staro-wieckiego zamku, kruzganek jaśnieje w blaskach księżycy, kilka stopni na dół i bór sosnowy, stary bór litewski, szumi jak niedgdyś za czasów Kiejstuta i napełnia powietrze zapachem żywicy. Coś mignęło na kruzganku, lekkie stopy do stoją niosą postać, szata z zlotogłowia obcisła powabną kibic, a ciemno-złociste włosy naturalną tworzą koronę nad czołem tej Pani, której nie trzeba dyademem kłaść na głowę, aby ją uznać królową. Panuje też ona wszechwładnie nad sercem swego króla, rządzi jego myślamy, a spojrzanie jej czarne to dla niego rozkaz ognisty, jej uśmiech to pobudka dla niego na pospolite ruszenie najmilszych marzeń, jej słowo tkliwe, to jemu jak postanowienie sejmowe większością jego miłości potwierdzone, a jej łza, to bolesne, buntownicze veto przeciwko swiatu; który ich rozdziela... Ona to wie wszystko... i dłoń opartą o białą arkadę kruzganku dumna i marzy, i to wyrzec by się go pragnęła, aby go z miłą

nie rozdzielać ojczyzn, aby nie odrywał od wielkich spraw rzeczywistej, to znów czeka nań niecierpliwie i tęskni za miłościwym Panem jak za słońcem swego życia...

Czemu cię stroi, o mój ulubiony,
 Ten blask korony?
 Czemu nas w cichych godzinach wesela
 Królewskie berło rozdziela?
 Gdyby to można, Najjaśniejszy Panie,
 Rzucił turnieje, i dwór, i gonitwy,
 I ciężkie boje,
 Ah, i to nasze żałośne kochanie,
 To serce moje i twoje
 Ukryć kędyś w puszczach Litwy,
 I choć rok jeden pić z spokojnej czary
 Szczęście domowe!
 Oh, jak korona twa ścisła mi głowę
 I pełne przezeń złych serce Barbary...
 Lecz co to? skrzypią gałązki w ogrodzie —
 To ty, Bygmunce! poznaję go chodząc,
 To twoje kroki!
 I słońce wpada w przezeń moich mroki!
 Szata z zlotogłowu mignęła, błysła i znikła w kaskadzie księżycowego światła, a z tej miesięcznej powodzi występował zaczęło inne całkiem zjawisko, z greckich jutrzemek rodem, z oczyma pełnemi natchnienia, dumnym czołem sięgające przez wierzchołki wieków w nieskończone czasy, póki głowy będą marzyć, serca gorąco kochać, usta nucić pieśń zapadu, piersi podnosić się potęg-

znemi i najsłodszy uniesieniami. Zjawisko białe, srebrniste, rozświetlało się coraz bardziej; wiatr odwiął hellenickie drapery, w rękach pięknej lutnistki błysnęły struny, salfikim zadgrały rytmem, wypłynęła pieśń wiecznie młoda i świeża, mocna i czuła, tworząca, miłośna pieśń. Mówiła o dawnych bohaterach bojach, o mgławicy rycerzy, piękności królewim, sławie raposdów, o przyjaźni, poświęceniu i zemście, aż ze szczytów heroicznych, z patetycznych wyżyn, opadała miękko, wdzięcznie i tkliwie, drobnymi krokami prostego rytmu do cichej, małej, pieszczonej piosenki, dla której nie ma dłuższej drogi jak z serca do serca...
 Tyś w mojem ręku jest jak małe dziecko,
 Ja wszystko z tobą zrobię, wszystko
 [w świetle!]
 Ja w twojem sercu nowy stworzę świat
 I w myśli twojej nowy związę ład.
 Nic mi się nie broń, gdy na twoje skronie
 Znużone pracą, moje kładę dlonie,
 O tyś za długi meczyl, trudził się,
 A teraz pozwól w tobie działać mnie.
 Ty ani nawet wyobrażasz sobie,
 Co ja, mój miły, z tobą z czasem zrobię,
 Gdy ci po kropki moją duszę dam,
 To się rozmarzy, a nie poznasz sam,
 I ty co dotąd mogłeś tylko ślic.
 Cudownem szczęściem będziesz w pełni
 [zyc...]

Chmura kropelek zasłania w jednej chwili wszystko; pochłania lutnię, Sa-

fonię i pieśń, a kapryśna fantazyja wody i kolorów gra swą splątana symfonię wśród cieniów nocny i skupionej ciszy tłumów...
 Słuchajno, śliczna bohaterko czy w tobie nie ma czasem czegoś więcej jak woda i elektrycznego światła? Może to twoje lekkie, symboliczne „ciało, ta eteryczna osłona, kształtująca się w grę wspomnień jaskrawych i zmiennych, to jeszcze: nie ty? czemuś więc ty jesteś — barwny, silny, w górę lejący, niewyczerpany, śmiały, zmienny a twórczy, pełen nowych form, odcieni i pomysłów, cudny wybuchu ku wyżynom, rozgarniający mroki, na podziw ludzkim oczom, wiecznie chciwym piękności...
 Czemuś ty jesteś?
 Tyle znanych linii, barw, efektów w tobie się mieści, tyle dziwnych wspomnień się płacze, że cię poznaję od razu...
 Tę smętną, pierwotną twą białosc, widziałam na owej śnieżnej drodze syberyjskiej, którą wędruje garstka ludzi wykreślonych z listy szczęśliwych, a przed nimi białe tumany nieskończone, bez kresu, bez spojrzeć, co leć witać, bez prawie co leć uścisnąć, a za nimi, niemy rządowy drogociek, pokazujący gorzszą rzecz niż śmierć nagłą na polu walki, bo — wygnanie.
 Różowe luno twoje i złotawe jawiśkowskie cienie widziałem na obrazie śmierci Elanai, przedzierającej się przez szybę lodu i na boskiej twarzy tej Madonny,

którą napół tylko z swiata natchnień wywołał pędził artysty-mystyka, a napół w duszy mu została na dalsze twórcze czerpienia...
 Znam twoje żywe, zdrowe płomienie czerwone, żółte i sine, skupiające się w jedne, wielkie sceny, gdzie jedna nitka pajęczyny w błękitnie pogodnym rozpięciu, jedna dółta chusteczka dziewczęciana, jeden pies bura, stanowią arcydzieło, lub kilka wilków w zadymce rozszerza sławę artysty, lub ogień z kominka tyle rzuca blasku na grającego teorbastę i jego słuchaczy, że dziwno, iż nie slychac tej wieczornej baśni, że drzewo nie trzaska i nie mrużąc te piękne oczy.
 Widziałam i lekkie twe światło na pół z cieniem zmieszane, tworzące jakby dwa tajemnicze słowa zaklęć, na moc których powstaje Legenda i leci lasem w miesięcznej polocie, ponad mżliwociami doczesności, ponad granicami regul, ponad wzbranami wonią kwiatami, i wzbranami cierpieniem sercami ludzi, którzy zaniepokojeni pytają siebie, jak ów biały Hamlet z czaszką w ręku, dłu-twe rzeźbiarza wykuty:
 — Być albo nie być?
 Widziałam wszystkie twe barwy, całą grę tych kolorów w tym bezdennym, niewyczerpanym świetle natchnień, gdzie myśl jak artystka niestrudzona chce do-trzeć wszędzie i pragnie, i dąży, i prze-bić się nie może przez cmentarz ten ziemski, gdzie w końcu wszystko spoczywa w milczeniu...

Nie wszystko! nie ma takiego cmentarza
 Gdzieby najgłębiej zwątpiały bluźnierca,
 Weród skorup, w które świat wszystko prze-cierpiania... [twarza,
 Znalazł skorpup, martwą czaszkę — serca!
 Z tej też niespożytej czary, z tej ser-decznej amfory, ty wybuchasz zawsze, bohaterko malownicza ludzkiego ducha, cudna, świetlana fontanno — twórczy artystycznej wyobraźni!
 To ty jesteś! rozigrana w barwach, niewyczerpana w pomysłach, niestrudzo-na w ruchu, o bezustannym pedzie ku górze, ku wyżynom piękna, ku zenitom sztuki; ty która podnosisz piersi artyst-owski, poniesz w głowie malarza, drzysz w rzeźbiarza rękę, tętnisz w piersiach poety, ty uroczy światłotrysku fantazyji! To ty!
 Witam cię, w zmierzchołkowych chwila-ch wieku, pod wieczór stulecia, wybu-chającą w pełni sił młodzieńczych, ku radości tłumów, na sławę narodu, dla zachwytu spragnionych piękna oczu, na świat nowych dni, ty, prześliczna, błyszcząca bohaterko natchnienia!
 Szczęsna.

o tyle wielki interes, że dawała wyobrażenie, do czego doprowadzić może system rządowy obsadzania miejsc Niemcami, nie umiemyjmy po polsku w okolicach, gdzie dzieci po niemiecku nie umieją. Ponieważ naczytel słowa nie umiał po polsku, a dzieci wcale nie rozumiały po niemiecku, powstał dziwny stosunek między nauczycielem a dziećmi i rodzicami dzieci, co w końcu doprowadziło do denuncjacji na nauczyciela o poniewieranie dzieci. Ponieważ nauczyciel nie umiał języka pośredniczącego, w zrozumieniu jego wykładu, o postępach jakichkolwiek mowy być nie mogło; nauczyciel jednak wobec władzy swojej do nauczania przepisano pensum był zobowiązany, co go w końcu, jak łatwo można wytłumaczyć, tak rozjątrzyło, że chwycił się kija, jako środka pośredniczącego, przyczem w zapale nie wiedząc, że ten sam sposób jest przepisanym jako środek do wywołania dwóch lekarzy, dyrektora seminarium, inspektora szkolnego, trzech nauczycieli i znaczną ilość świadków powodowych. Przewodniczący sądu wypowiedział zdziwienie swoje nad praktyką rządową posyłania w okolicie polskie nauczycieli po polsku nie umiających, a sąd skazał posiadającego na 30 marek kary za przekroczenie prawa karania w jednym przypadku. W motywach wyroku orzeczone, że kara ta jest owym tego systemu rządowego i przy wymiarzeniu kary wzgląd ten wyraźnie wymieniono. Ciekawą jest również rzeczą w tym procesie, że jeden z poniewieranych, chłopiec 15 do 16 lat mający, potrzebował tłumacza, by się z sądem porozumieć, z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego. Jeżeli takimi rezultatami osmoletnia nauka według dzisiejszego systemu pozostawiono się może, to rządowi serdecznie tego powinszować można!

Ks. arcybisk. Stablewski o polityce polskiej.

Lwów 27. września.
Wrzawa Niemców bismarkowców przeciwko Polakom, których do szaleństwa doprowadza wpływowe nasze stanowisko polityczne w Austrii, trwa ciągle. Skorzystano z mowy bankietowej p. Kościelskiego we Lwowie, w której zaznaczył on etnograficzną i polityczną jedność narodu polskiego, a do na nowo podnieść wrzask oburzenia. Obskoczony tak Kościelski wyjął słowa swoje przemówienie. Lecz w tym czasie, gdy on pisał na zamku Berchtolsheim w Styrii owe sprostowanie dla *Neue fr. Presse*, zdarzył się wjazd cesarza Wilhelma do Torunia, i znane powtórzenie z jego strony bismarkowskiej hecy przeciwko Polakom. Na drugi dzień znów stary Bismark widząc, że heca udaje mu się, pali w Warcie drugą swoją mową przeciwko Polakom, użytkując już i cesarza Wilhelma do swojego celu.

Po tych strzałach ciężkiego kalibru rozpoczął się też przeciwko nam w prasie niemieckiej gęsty ogień rotowy na całej linii. Wniósł się też do tej pukanki i stary przyjaciółca nasza, wiedeńska *Neue fr. Presse*, chociaż ze skutkiem nie bardzo miłym dla siebie, gdyż najbliższy jej sąsiad i druh serdeczny poważny *Freidenkblatt*, dał jej za to klapsa z upamięnieniem, ażeby cicho siedziała.

Po tej konfuzji redakcyi *N. freie Presse* wpadła na niezły concept, chcąc zręcznie zwrócić uwagę w pamięci opinii publicznej wykazując rażąco nielogiczną jej zachowanie się wobec Polaków, których sławia pod niebiosami, gdy cesarz pochwalił we Lwowie narodową politykę polską, a na których w dziesięć dni później rzuciła się znów zajadle, gdy warknął na nich Bismark. Oto wysłał swojego korespondenta do ks. arcybiskupa Stablewskiego do Poznania, ażeby go wziął „na pytki“.

Naturalnie, że publika zapomni w takim razie o *N. fr. Presse* i o jej niekonsekwencji, a znacznie mówić o poglądach na stosunek Polaków do Niemców tak wybitnej osobistości, jak arcybiskup gnieźnieński-poznański. Manewr udał się; na porządku dziennym dziennikarskiej dykusji o stosunku Polaków do Niemców, stanęły wywnieszenia ks. dr. Stablewskiego przed korespondentem *Neue freie Presse*.

Dokładny przekład tego interview, dosłownie nam telegrafowanego dziś przez naszego korespondenta wiedeńskiego, podajemy poniżej.
Czy się zgadzamy na wyrażenie w nim poglądy czcigodnego arcybiskupa?
Co do ogólnej treści tej rozmowy, to znamionuje ona wytrawny polityka parlamentarnego i dygnitarskiego zarazem, który panuje najpełniej nad swoimi uczuciami osobistymi, i ani słaby nie wypowie wiącej, ani nie wypowie jej i na o czę, jak tyle i tak, jak sytuacja wymaga.

Wymierzone przeciwko nam cieciami Niemców odbił dostojny polityk bardzo a bardzo szczerze. Naród może mu być wdzięcznym za jego intencje dobrą. Ale *Neue Presse* za to, że wyciągnęła arcybiskupa naszego na ten niebezpieczny popis dziennikarsko-dyplomatyczny, z naszego stanowiska pochwalić nie możemy.

Wiedeń d. 27. września.
(Telegram Gaz. Nar.)

Neue freie Presse zamieszcza pod napisem „Arcybiskup Stablewski o polityce polskiej“ obszerny interview swego korespondenta z ks. arcybiskupem Stablewskim. Artykuł ten brzmi dosłownie:

„Korespondent naszego pisma miał obecnie rozmowę z arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim dr. Stablewskim. Wyrzucił księdza arcybiskupa opiewając ją następująco:

„W najnowszych czasach inscenizowano formalną hecę antypolską. Za ciałkiem niewinne, ba nawet same przez się zrozumiałe zdarzenia, zaczęli mówić, wysokich dostojników tak cywilnych, jak wojskowych obrzucono zarzutami i podejrzeniami tylko z tego powodu, że zachowywali się jako dobrze wychowani i grzeczni ludzie i umieli utrzymywać z mną przyjacielskie stosunki. W pierwszym rzędzie przedmiotem podejrzeń stali się: generał komendujący Seeet, naczelny prezydent rejeneyi Willamowiz-Moellendorf i prezydent rejeneyjny Himly.

Skąd pochodzą te ataki, z dzienników, które je roztrąbiają, nie można się dowiedzieć — ale ja znam sposób, znam tekst, a także i autora. Jest nim Kennemann (przewódca wycieczki poznańskiej do Bismarka), który stoi na czeluście ruchu, a który czuje się upokorzonym przez to, że komendujący w prowincyj generał jest na tyle rozsądnym i uprzejmym, że stanowiska przeciwnictwa swego wobec najwzrostłego zastępcy katolickiej kościelnej powagi w tej prowincyj nie zaznacza w sposób, któryby musiał obrazić katolików. Kennemann jest tym, któremu się zdaje, że niemieckość jest zdradzoną, skoro naczelny prezydent, odpowiadając intencjom cesarza, podług wymogów słuszności i sprawiedliwości kieruje zarządem kraju także wobec polskich poddanych. Naczelnemu prezydentowi była nawet i czono i za winę poczytano, że może częściej spożywał obiad u mnie, aniżeli ja u niego. Jest to ten sam p. Kennemann, który od komendy jeneralearnej domagał się odszkodowania za to, że zakwaterowane u niego wojsko uszkodziło mu figurę gipsową. Zwrot szkody został mu przyznany przez jeneralear, który ze swej wcale nie dodatniej opinii o moralnej wartości petenta żadnej nie robił tajemnicy.

Ten przedstawiciel niemieckości jest to ten sam, który przed niewielki laty zniknął ze stroniczka wolno-konserwatywnego i państwowego, jak również z widowni parlamentarnej, ponieważ nie dopełnił obowiązku zachowania tajemnicy, jaki na nim ciążył, jako na członku komisji dla podatku spirytusowego. A wszakże obwinienie, podniesione przez takiego człowieka przeciw komendującemu, z którym z pewnego powodu w niebardzo przyjaznych stosunkach pozostaje, chyba nie może ciężko zawazyć, i należałoby jej przyjmować z pewnym niedowierzaniem.

Ze właśnie pan Kennemann stoi na czeluście komitetu, urządzającego wycieczkę do Warciana, ta okoliczność z pewnością nie mogła przemawiać za tem, ażeby mu dać dla towarzyszywa kapelę wojskową.

Opowiadają, że na zamku pewnego polskiego hrabiego miano zakazać wywieśnienia niemieckiej chorągwy, podczas gdy tam byli na kwaterze jeneralearny inspektor ks. Jerzy saski i jenerał komendujący. Nie wiem, czy to się rzeczywiście zdarzyło i nie wierzę temu. Gdy ksiądz był u mnie gościem, z mojej rezygnacji powiewała chorągiew o barwach niemieckich. Za jedną między oficerami a polskimi właścicielami dóbr w załogach i podczas manewrów panują serdeczne stosunki, jak to przepisują prawa dobrego towarzystwa między gosposzarami a miłymi gośćmi, na to nie brakuje dowodów.

Gdy niedawno temu pułkownik poznańskiego pułku zobaczył w tutejszym ogrodzie zoologicznym swych gospodarzy z kwatery podczas manewrów, kazał wojskowej kapeli powitać ich zagranem polskiej pieśni. Przeto jednak nie jest on wcale mniej dzielnym żołnierzem i mniej dobrym patriotą, i z pewnością nie byłby tego uczynił, gdyby w ciągu jego obcowania z Polakami wystąpiło było na jaw coś takiego, co by mogło urazić jego niewatpliwie uczucie wierności dla króla.

Nadumna senem czuwając podejrzliwie oczy, a kto tylko nie spogląda na mnie z niechęcią, już ten samem uchodzi za podejrzanego. Każdemu najwiewniejszemu słowu nadaje się złe znaczenie, każda zwyczajna czynność była przedstawiana jako ukartowane działanie w jakichś tajemniczych, specjalnie polskich celach.

W czasie inspekcji szkolnej powiadam bez żadnego celu tonem uprzejmym do pauczyciela, który uskarżał się na trudność wyuczenia się polskiego języka: „Ożeń się pan z polską dziewczyną, a bardzo prędko nauczysz się pan po polsku.“ I cóż się dzieje? Oto pewne pisma donoszą natchmiasz, że ja podróży inspekcyjnych używam osobiście do polskiej propagandy.

Gdy przejeżdżam przez dieyceje, witała mnie w wjazdu i następnie eskortują bandery konne w pokajnej liczbie. Pisma owe robią z tego ogromną narodowo-polską paradę. A przeciw te eskorty są tylko starym zwyczajem, odpowiadającym historycznemu i hierarchicznemu stanowisku arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Ja sam, będąc jeszcze proboyszczem we Wrześniu, wszadłem na koń 120 ludzi dla powitania arcybiskupa. A arcybiskupem był wówczas dr. Dinder. Niemiec! Nie dla Niemca tedy, ani dla Polaka jest to uroczyste przyjęcie, ale tylko dla arcybiskupa.

I cóż nam wyrzucić mogą? czegoż się od nas obawiać mają? Od 30 przeszło lat panuje, o ile to od nas zależy, spokój. I jeżeli nie nasz sposób myślenia, to najprostszym rozum byłby nas do tego spowodował. Powstanie jest obecnie niemożliwością; jeden batalion zdolałby pobić choćby sto tysięcy kosynierów. Niebezpieczeństwo grozi z ciałkiem innej

strony. Tu nam formalnie socjalizm na wieś wciśkają. Podżęgają naszych robotników, aby się zmawali na podstawie wolności koalicyj, aby wyzyskiwali prawa zgromadzania się i prawa kontraktowego, a posiadacz ziemni, Niemiec czy Polak, niechaj sobie co chce robi.

Zrozumiał to też nac. prezydent p. Willamowiz, że właściciele ziemscy, zarówno polscy jak niemieccy nie mogą się obejść bez robotnika polskiego z tamtej strony granicy, i dlatego powiedzial, że niemożliwością jest powstrzymać napływ robotników stamtąd, że należy się zastosować do tej konieczności. To przekręcono i włożono mu w usta wyrażenie się, że wciśkanie się Polaków do prowincyj poznańskiej nie da się powstrzymać, i trzeba się zadowolić utrzymaniem jej w dobrym humorze.

Otóż czynią wszystko co tylko można, aby popusz do dobre uosposobienie. Mowy ks. Bismarka z lat 80-tych, z najokrutniejszymi atakami na Polaków, drukują jako broszury bez odpowiedzi i refutacyj posłów polskich; szowinistyczne pisma niemieckie i szowinistyczne polskie przedrukują nawzajem swoje artykuły podługawcze i obrażające. A maczają to ręce swoje owi ludzie, którzy się doskonale rozumieją na gesezie i na swojej korzyści. Myśl ks. Bismarka, aby fundusz stumilionowego (kolonizacyjnego) użył na nabywanie dóbr, nęci niejednego perspektywistę dobrego zapoatrzenia się przez tanie zadzierżawienie dóbr.

Zapętyj się daremnie, co przez gwałtowne germanizowanie nas — a przecież nikt nie zechce użyć jawnej przemocy — ma być uzyskanem? Czy może zdaje się komu, że Rosya w razie niesześciśliwej dla nas wojny, nie zagarnie Poznańskiego, ponieważ stało się niemieckiem? To byłoby przesądem, którego maż stanu podzielać nie może.

Zwycięzca Rosya sięgnęłaby przede wszystkim po Gdańsk i całe Powiśle, jak już daleko większe obszary pochłonięła, nie dbając o to, że mowa, religia i obyczajami są jej obce. Niechaj daleką będzie ta wojna, która nam żadnej nie może przynieść korzyści, bo Rosya pobita i ciałkiem za Wisłę przetrzebrana, tylkoby nowych sił z tych strat nabrala, bo bezwzględnie rusykowałaby wszystko i z jednego z państw słowiańskich stałaby się państwem s ł o w i a ń s k i e m .

Czujemy się pruskimi poddanymi, istniejący stan prawnopaństwowym uznaliśmy bez zastrzeżeń. Co może się stać w latach dwustu, lub trzystu, tego nie wiemy, a nikt nie może nam zabronić, ażebyśmy daleką przyszłość malowali sobie według naszego upodobania. I malowanie to nie przeszkodzi nam chętnie i zupełnie spełniać obowiązki naszego państwa.

To, co Kościelski powiedział we Lwowie, nie było może złeznem właśnie dlatego, że on to mówił i że mówił właśnie na tem miejscu. Z niedostateczną rozważą dobrane słowa nie zdolają zerzeć ze świata faktu, że polscy posłowie w najważniejszych kwestych użyli rządowi niezbędnej pomocy, tak w r. w sprawie wzmocnienia armii, jak w roku b. w sprawie traktatu z Rysyą. Nietrozpnie, wrogie Polakom agitacye obecnie wszczynane, mogą tylko służyć do utrudnienia nam, a ostatecznie nawet do uczynienia niemożliwym tego stanowiska.

Duchowieństwo stoi wiernie przy swoim arcybiskupie, a opozycya we własnym obozie nie odważa się jeszcze wychylać na jaw. Wszakże nikt nie jest w stanie przeszedzić, iżby przy każdym objawie nieprzyjaźni, jakiej doznajemy, nie było mówione do polskiej ludności: „Oto patrzcie, jaką podjękę zbieracie za „Oto patrząc, przez was usługi i za ofiary, do ponoszenia których przyczynili się wami reprezentanci! Socjalizm, który szczególnie tak długo trzymaliśmy od siebie z daleka, puka już głośno do naszych wrót, a poznajemy go dobrze, nawet wówczas, kiedy okrywa się w szatach antysemityzmu, który wszędzie jest tylko interesem i zastoną dla samolubnych celów jednostek.

Taką nieprzyjaźnią wobec nas jest, jeżeli przyrzeczenie w sprawie nauki języka polskiego w ten sposób bywa wykonywane, że ostatecznie wyglądają jako oszukani, jakkolwiek za to nie na samego ministra wyznaczeni i oświaty odpowiedzialność zwałam. Taką nieprzyjaźnią jest, gdy dokoła nas powstaje pięgdzieśnięć domów dyakonów ewangelickich — co zresztą uznaję jako pochwały godne — a równocześnie nam stawiają na każdym kroku przeszkody w stwarzaniu domów siostr katolickich, — które, jeśli w ogóle, to tylko z wielką mitręgą czasu uchylać się dają.

Także propaganda polska na Górnym Śląsku, na którą się skarżę, nie jest naszym dziełem, lecz owocem fałszywej polityki pana Bittera w Opolu, którą polska propaganda zastąpiła tam szczerze wysforowaną do tych, jakie tam są rozmiarów. Gdyby mogli agitatorowie działali według swego serca, toby prezydentowi rejeneyi w Opolu wystawili pomnik w podziękę za usługi, które im wyświadczył.

Potępiam propagandę na Górnym Śląsku, gdyż w tym kraju, który pod względem prawnopaństwowym od pięciu wieków oddzielnym jest od Polski, a więc w czasie, kiedy poczucia narodowego w naszym rozumieniu w ogóle nie było, nie ma podstawy dla wzbudzenia teraz polskiego poczucia narodowego. Ale wśród panujących obecnie stosunków mogą zroznieć propagandę polską, a właśnie reprezentanci wrogiej dla Polaków polityki są tymi, którzy mi wiążą ręce, tak, że nie jestem w stanie przeszkodzić temu, co się dzieje na Górnym Śląsku.“

Nagrody na wystawie lwowskiej

przyznane przez komitet sędziów.
Grupa X.
(Produkty młynarskie. — Krochmal. — Wyroby gorzelniarne, browarne, cukrownicze. — Likjery, musztardy itd.)

Dyplom honorowy rządowy.
Cukrownia w Tłumaczu za umiejętną, z duchem czasu zgodne przedstawienie prowadzenia takowej. Götz Jan w Okocimie za piwo. Młyn parowy „Marya Helena“ (S. br. Brunicki i Spółka) Lwów, za znakomite wyroby młynarskie. Zarząd dóbr gal. R. hr. Potockiego za wyroby wódek w Łańcuacie.

Dyplom honorowy komitetu wystawy.
Towarz. gorzelników polskich za okazy i pożyteczną działalność w ogóle. Frenkl i Spółka, Przemysł, za wyroby młynarskie.

Medal złoty komitetu wystawy:
Hala probiercza: browaru w Lesienicach, browaru Kleinów na Pohlulance we Lwowie za dobry i bardzo tani wyrób żywa, browaru ks. Sapiechów za znakomite wyroby piwa, browaru K. Kisieli we Lwowie za wyrób piwa i browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie za piwo. Administracya dóbr Andrzeja hr. Potockiego za wyrób kukur. Fabryka drożdży Goldfeld i Regenstreif Tysmienica za bardzo dobry wyrób. H. Mierowa w Kamionce Strum. i Gall J. i synowie w Tarnopolu za wyroby młynarskie. Baranowski T. i syn w Krakowie za wyrób oleji linałych itd. makuchów i pokostów. Perlberger i syn w Kłanie pod Wieliczką za wyrób napoju alkoholowych. Matzner i Josefthal w Wieliczce za spirytus rektyfik. i rum krajowy. Kasprowick Bol. w Gniczinie za wymienione likjery. Hirsz i Natan Kipelusze w Brodach za wyroby spirytusowe. G. Kondratowicz (Courriere i Sp.) w Cognac we Francyi za wszystkie gatunki koniaków.

M. dal srebrny rządowy.
Cygemberg-Orlowski, Lisowce, za 2 gatunki drożdży prasowanych. Sprecher J. i Sp. (J. Mikolascha następcy), Lwów, za wyroby spirytusowe. Hr. Zyberg-Plater, Siebieczów, za krochmalarnię i jej dorobki wyrobów. Lebenstein J. (Düsseldorfska fabryka), Kraków, za oet, musztardę, i papierki syntypizmowe „Austria“. Masłanka M. i Krzyżanowski R., Lwów-Bogdanówka, za znakomity wyrób makaraunów.

Medal srebrny komitetu wystawy.
Lwów Naftula, Fryszak, za nalewki owocowe własnego wyrobu. Bnińska hr. Dąbki (Ks. Poznański), za wyroby spirytusowe. Neymann Ed., Srem (Ks. Poznański), za wyroby spirytusowe. Jung S., Warszawa, za okazy piwa. Rubel S. J., Sobniów, za wyrób spirytusu rektyfikowanego. Popowski J., Kraków, za nalewki owocowe. Hala probiercza, browaru hr. Tarnowskich, Dzików, za piwo. Styliński J. A., Grzymałowa, za wyroby sódowe. Bużant G., Lwów, za wyrób krochmalu brylantowego. Brunicki br. Jul., Strzałków, za wyroby młynarskie. S. Schöfer Fr., Zaczeków, za wyrób jagiel i wyroby młynarskie w ogóle. Gotuchowski hr. Adam, Husiatyn, za mączkę krochmalną. Losiowa hr. Paulina, Młyniska, za wyroby młynarskie. Urban Edward, Kraków, za rosolisy. Wiśniewski L. i Sp., Drohobycz, za wyroby spirytusowe. Reicha M. następcy, Biada, za likjery i gustowne opakowanie. Jahn Fr., Stradecz, za produkty młynarskie. Gerstenfeld Leizer, Lwów, za oet. Gorgon Jan, Lwów, za musztardę i oet. Brandstätter H. i M., Lwów, i Sandauer i Gottheil, Sambor, za wyroby olejów linałych, repaskowych itd. Goldfrucht Salo, Lwów, za wyroby spirytusowe. Miecz. hr. Dunin Borkowski, Mielnica, za likjery. Steuer-mann i Lipschütz, Sambor, za likjery.

Bronzowy medal rządowy:
Hala probiercza, browaru Jędrzejowicza z Zaczernia za piwo. Bielawski J. Nehrybka, Krzeszowicowicz młyn w Bolszowcach i Serwatowicz Teodor, Ru-ciniów, za wyroby młynarskie. Burgar A. i Degen S., Dobromil, za likjery i rosolisy. Kępczyk M., Myszków, za wodkę. Udrycki A., Mosty Wielkie, za wyroby młynarskie. Szwadron Izak, Bielow i Scharf E. w Bielsku za likjery.

Medal bronzowy komitetu wystawy.
Reif Adolf, piekzarn w Striju, za pi-czywo. Piotrowski Gracyan, Bida w Al-gierze, za likier i wina. Schwanenfeld A., Tarnów, za likjery. Russman Ignacy za współpracownictwo w brow. w Lesienicach. Tarnawski Stanisław, kierownik browaru ks. Sapiechów w Krasie-cynie. Flezar Franciszek za współpracownictwo w fabr. likierów w Łańcuacie. Hordyński Kazimierz, kierownik gorzelni i krochmalarni w Siebieczowie. Dalej kierownicy gorzeli: Domański Jan, w Chlibowicach. Siedlecki Franciszek w Poturzech. Koruhäuser A. w Zasowie. Osuchowski J. w Krutkenicach. Duni-kowski Antoni w Bolanowicach. Jaworski Bolesław, Boratyn, za model gorzelni, Dworski Jan, kierownik browaru Kleinów we Lwowie. Linke Józef, kierownik młyna w Strzałkowie. Faszinger Franciszek, w browarze w Okocimie; kierownicy browaru: Ziszka Ludwik w Lilienfelda. Łabęcki Ignacy w Dzikowie. Jirsik dyr. ruchu techn. w browarze Kisieli. Silberstein Ignacy i Pelz Gustaw, współpracownicy w młynie Thoma. Peschel Karol, starszy młynarz i Deinert Paweł, kierownik młyna w Kamionce. Jenik Antoni, kierownik gorzelni w Bolszowcach, Stoniz Jan, pi-wowar w Lesienicach. Wagner dyrektor i Grapella, piwicznicy w browarze w Żywcu. Dukiewicz Włodzimierz, Godek Kazimierz i Folcik Włodzisław, współ-pracownicy u J. A. Baczewskiego.

KRONIKA.

Lwów dnia 27. września.
Zapiśki osobiste. Bawi w naszym mieście znany lekarz, dziekan wydziału lekarskiego na uniwersytecie krakowskim prof. dr. T. Browicz.
Namiestnik hr. Badeni wyjechał do Wiednia.

Mianowania. Dyrektor gimnazjum państwowego w Czerniowcach Tumlicz, mianowany został krajowym inspektorem szkolnym.
Namiestnik zamianował koncepsit namiest. Józefa Langego komisarzem powiatowym, a praktykantów koncepsitowych, Kazimierza Jastrzębskiego, Karala Mgleja i Władysława Krasuskiego koncepsitami namiestnictwa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Stanisława Markiewicza z Gorlic do Liska, a koncepsitów namiestnictwa: Józefa Switalskiego z Sambora do Gorlic i dr. Zdzisława Wawraucha z Sanoka do Sambora, oraz praktykantów koncepsitowych Alfreda Łęczyńskiego ze Skąlatu do Bochni, Jana Tadeusza Wiesznińskiego z Ropczyc do Sanoka, Jakóba Kulczyckiego z Przemyśla do Cieszanowa, Mieczysława Węglewskiego z Bochni do Skąlatu, Seweryna Dolniczaka ze Złoczowa do Niska, Ludwika Caspariego z Cieszanowa do Przemyśla, Stanisława Małygo z Niska do Złoczowa, Stanisława Cyszczyana ze Lwowa do Ropczyc i Franciszka Rydla ze Lwowa do Rzeszowa.

Ślub Franciszka Turek Niewiadomskiego sekretarza prokuratorji skarbu z p. Julią Dybusiówną, córką śp. Feliksa i śp. Maryi z Kwiczińskich odbędzie się w sobotę d. 29. bm. w kościele św. Mikołaja o godzinie 6 1/2 wieczorem.
Dnia 29. bm. o godzinie 7. wieczorem pobłogosławiony zostanie w kościele parafjalnym w Toporowie związek małżeński panny Maryi, córki Adolfa Kornbergera, rotmistrza na pensyi oraz dyrektora dóbr tamtejszych i Maryi z Wereszyczyńskich Kornberger, z panem dr. Józefem Rygiernem synem s. p. dra Zygmunta Rygiera radcy zdrowia.

1,500.000 zł. na zapomogi dla urzędników państwowych, nareszcie po długich, długich wyczekiwaniach wpłynęły do ministerstwa skarbu celem rozdziału. O powodzeniu tej akcyi zapomogowej z góry już nie lndzilimy się i wskazywaliśmy, że zadołgim w ten sposób udzielane tylko niezadowolone i zawstyżenie w szeregach urzędników wnieść mogą. I tak też się stało. Nadto sposób rozdzielania tych zapomog przyczynił się jeszcze bardziej do zaostżenia ogólnego niezadowolenia.

Obywatelstwo honorowe. Przez radę miasta Żółkwi wysłana deputacya przybyła we środę do Lwowa, celem wręczenia rady sądowemu p. Leopoldowi Hausserowi dyplomu obywatelstwa honorowego nadanego mu przez gminę w uznaniu zasług około dobra miasta położonych. Bardzo piękny, we Lwowie wykonany dyplom wręczył p. Hausserowi zastępca burmistrza p. Adolf Darlec.

Z placu wystawy. Wczoraj był plac wystawy, zwłaszcza w porze popołudniowej, bardzo ożywiony. Turkietki wykazywały frekwencyę przeszło 4000 osób. Na jutro zapowiedzianą jest większa wycieczka uczniów gimnazyalnych z Tarnowa.

Komitet obywatelski ukonstytuował się wczoraj w celu złożenia podziękowania ks. Adamowi Sapieże, za przewodnictwo komitetowi wystawowemu, i nadanie wystawie krajowej polskiego patriotycznego charakteru. Wyrazem tego uznania i wdzięczności, będzie adres, do którego podpisy komitet już od dzisiaj zbierać rozpocznie.

V okresowa wystawa ogrodnicza otwarta w dniu wczorajszym, przedstawia się pod względem jakości nadestanych okazów, może najwiewniejszej ze wszystkich dotychczasowych. Między innymi zwracają uwagę okazy lwowskiego ogrodnika W. Star-ka (osobny pawilon) kaktusy i agawa z ogrodu botanicznego we Lwowie, jarniny z ogrodu Kłanowicza; produkta szkoły ogrodniczej w Tarnowie, oraz dynie i jableka Juliana bar. Brunickiego ze Strzałkowa.

Wystawa drobli i królików otwarta zostanie urzędowo dopiero jutro w piątek o godzinie 11 rano za pawilonem rolnictwa. Wystawa została bogato obłożona, do pierwszorzędných okazów należą: drób i króliki ks. Jerzego Czartoryskiej z Wiązownicy, kury i kapłony ks. Janowej Sapieżynej z Błki szlachękiej; indyki i kapłony St. hr. Badeniewej, kury p. Strójnowskiej z Babis; gęsi i kaczkę dyrektora Jrszka; kury p. Podwin z Wiązownicy; gołębie i kury p. Z. Dobrowolskiego z Jarosława, kury p. Morawskiej z Hruszowa, kaczkę p. Eugenię Skrzyńskiej z Żurawna i p. Zofii Rudnickiej z Bobrki, gołębie p. Dziadonia i dra Beila ze Stanisławowa, wreszcie króliki p. Wł. Falkowskiego ze Zboiska. Premiiowane okazów wystawowych odbędzie się w piątek popołudniu.

Kongres baluologów rozpoczyna się dziś w piątek, dnia 28. września, o godzinie 3. popołudniu. Miejsce zebrania w lokalu przydymu wystawy, nad restauracyą Baczyńskiego.

Zjazd pomologów, którego organizacyą zajmuje się prof. Ciesielski, zapowiada się bardzo dobrze. Obrady rozpoczynają się w dniu dzisiejszym.
Fałszywy alarm Zwracaliśmy już uwagę na wielki conajmniej nietakt osób, które alarmują stacye ratunkową bez istniejącej potrzeby, jedynie dla żartów. Wczoraj zdarzył się podobny wypadek. P. M. B. wzwiał pogotowie stacyi do sąsieda swego na drodze wólekiej p. O., jako do „chorego na cholera“. Okazały się, że był to niesmaczny żart, którego rezultatem jest skarga zarządu stacyi, wniesiona wczoraj do policyi na p. B.

Zniżenie cen jazdy dla robotników dziennych. Mielimy sposobność czytać rozporządzenie jeneralearnej Dyrekcji kolej państwowych, bardzo ważne dla właścicieli większych posiadłości i fabryk, zmuszonych do sprowadzania kolejaj robotników dziennych z dalszych miejscowości. W myśl lartny z 1. stycznia 1893 r. partye robotników, składające się najmniej z 10 osób,

przy przebywaniu i opłacie za przestrzeń najmniej 300 km. mają prawo żądać zniżenia o połowę ceny, w celu jednak uzyskania tej niżki musiał wysyłający partyę wykazać się dokładnym i przez starostwo potwierdzonym spisem przewożonych robotników, co częstokroć wiele ekspedycey utrudniało, a nawet przy zbieraniu robotników w ostatniej chwili, przewóz po cenach znizonych uniemożliżniało. Otóż jeneralearna Dyrekcya kolei państwowych chcąc zadość uczynić żądaniom właścicieli dóbr i fabryk, wydała obecnie rozporządzenie, mocą którego transporta robotników w liczbie najmniej 10 osób, przy przebywaniu przestrzeni 300 km. mają prawo do zniżenia o połowę ceny klasą III. bez obowiązku wykazywania się jakimi spisem ale wystarczy, jeśli tylko robotnik lub robotnica wykaże się „książką wrobniczą“ a w braku tejże „świadczeniem przynależności“, lub innym urzędowym na imię i nazwisko jego czy jej opiewającym dokumentem. Rozporządzenie to ułatwia bardzo przewóz robotników, usuwa bardzo straszną część czasu na załatwianie zbylecznych jnz formalności.

Musztra doroczna lwowskiej ochot. strazy pożarnej odbędzie się dnia 30. września b. r. o godzinie 8. popołudniu w dziedzięcu ratuszowym. Dla publiczności wstęp wolny.

Kradzież koni. Atanazy Stefanów, gospodarz z Rozworyna, donosił policyi, że wczoraj skradziono mu na pastwisku 2 klacze wartości 170 zł.

Z zakładu drohowskiego uciekł do Lwowa 11-letni Floryan Winiarski, rodem z Kolbuszwy, rzekomo dla odszukania swego wuja w naszym mieście. Policya przydybawszy go odstawiła chłopca do komisarzatu dzielnicy II.

(G) **Kolej elektryczna** buduje przy Włach Hetmańskich, naprzeciw cukierni p. Brzeziny poczekalnię dla publiczności. Poczekalnia na podmurowaniu kamieniem będzie zbudowaną z żelaza starannie i gustownie.

Wydalenie. Z Rzymu telegrafują nam: Dzienniki tutejsze donoszą, że francuski ksiądz abbé Montensien, redaktor pisma *Moniteur de Rome*, wydany został z granic kraju za ustawiczne napiski na państwowe urzędniki Włoch i na stawy włoskie.

Hr. Zdzisław Tyszkiewicz właściciel dóbr, prezes Rady powiatowej kolbuszowskiej, poseł na sejm i do Rady państwa zmarł wczoraj w Wiedniu.

Jakób Aslan burmistrz m. Kołomyj, przeżywszy lat 68, zmarł tamże.
Zmarli. W Ohladowie zmarł dnia 25. września radca A. Michniewicz. S. p. A. Michniewicz służył w dobrach hr. Zamojskich lat 60, co należy do rzadkości w terniejszej epoce. Zmarły odznaczał się nietęsknym szczerem przywiązaniem do swych chlebobawców, u których przeżko wiek jego rodzina służyła, lecz prawdziwą życzliwością dla ludu. Frócz tego był zawsze dobrym patriotą i synem swej ojczyzny, a w roku 1863 zajmował się gorliwie sprawą narodową i oddał jej nie małe usługi, szczególnie w dostarczeniu pomocy spieszycąm na pole walki rodakom. Czasę jego pamięci!

Sztuki piękne.

Teatr.

„Wyśióg dystansowy“ komedyja Laskowskiego i Szaniawskiego, znanego pod pseudonimem Junosza, wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie odegrana, należy do najlepszych utworów w ostatnich czasach we Lwowie granych. Pod skromną nazwą kratochwilii dali nam autorowie doskonałą w całym tego słowa znaczeniu komedye społeczną, nie rozpatrującą wprawdzie żadnego z nowszych a modynych zagadnień życiowych, ale będącą ciętą satyrą pewnych stosunków towarzyskich. Śmiać się musimy z owego młodego dziedzica wioski, który z rujnowawszy się nie widzi innej drogi do zdobycia stanowiska jak bogate ożenienie, a innej drogi do odszczepienienia się, jak zdobyć pierwsze nagrody w wysięgu dystansowym, śmiać się musimy z owych ciotek, starych panien respektowych, przepędzających całe życie na sprzeczkach i kmeracjach, śmiać się musimy z owego stryja, starego kawalera, rezerona i nie mającego inn go ideału prócz dobrej kuchni, śmiać się musimy z tego stargleta Jacka zgrablanego za angielskiego dżokeja Jona i śmiać się musimy z tych żydów, osnuwających sieć pajęczą dwór szlachęcki — a jednak w sercu nam nie do śmiechu. Takich i im podobnych jednostek, marujących życie i imię na próżniactwie i sobokstwie, pozwalających się wyzyskiwać i zastępować innymi, małodusznymi i o słabej woli, chociaż los bogato wyposażył ich na drogę życia, mamy niestety aż nado w naszym społeczeństwie.

Śmiejemy się, przysłuchując się komedyi Szaniawskiego, lecz coraz nam smutniej, gdyż nie widzimy ani jednego dodatniego charakteru, nie widzimy ani jednej sceny, świadczącej, że w sercach tych osób nie zaginęły jeszcze wszystkie wznioślejsze popędy. Lecz naraz obraz się zmienia. Młody panek pędzi już w wysięgu dystansowym po wapiłą sławę, a przez nią i bogaty posąg. Wyszli na drogę, aby mu się przyptardę i stryj jego i otki i służba i żydzi wierzyiele i owa panna, która posągiem swoim ma go uczęszczać. Każdy z patrzyjących pragnie jego zwycięstwa, lecz każdy z innych motywów i każdy też inne wygłasza uwagi

zapałów, nie zmarnuje życia, lecz wysunął się z niego, pójdzie drogą obywatelskiej pracy. Pewność ta i nam się udziela i jaśniejsze nam nasuwają się myśli: poczucie obowiązku przeważa zawsze nasz wady, a dobro innych i dobro ogółu stawiamy zawsze przed naszym dobrem.

Scena ta w komedji Szaniawskiego jest znakomitą. Bez sztucznych efektów, samem zestawieniem faktów, potrafił autor wywołać wrażenie potężne. Na ustach mamy jeszcze śmiech, wywołany kłótnią żydów w obec ustąpienia dziedzica z wyścigu, a już opowiadanie Jacka o szlachetnym postępkach pana, woiska się nam do duszy wrazeniem innym, czystem i podniosłym, a tem silniejszym, że zupełnie niespodziewanem. A Jack tak rzewnie opowiada, że uśmiech znika z ust naszych, a żyż niemał cisną się do powiek — żyż i rozczulenia i radości. I z tem pięknem wrazeniem opuszczamy już teatr. Szczerze nazywamy komedję Szaniawskiego jedną z najlepszych.

I pod każdym względem jest to komedya bardzo dobra. Zupelnie oryginalna, bardzo dobrze, z nadzwyczajną prostotą badawana, pięknym językiem pisana i ze świetnym pogłębieniem psychologicznem. Typy są znakomicie podchwytone, wprost z życia na scenę przeniesione. Humor nasz, swojski, a dowcip piękny i w grzecznej osłonki.

Na naszej scenie grany był „Wyścig dystansowy“ gładko i dobrze. Role nie są zbyt trudne; panom zaś już zupełnie nie pozostawia autor pola do popisu. Trzy epizodyczne role kobiece odegrały panie Gostyńska, Cichocka i Kowalska. Główna rola spoczywała w rękach p. Kliszewskiego, a żydów, nie schodzących prawie ze sceny, jak przystało w sztuce odgrzywiającej się w dworku więksim, grali pp. Fiszer, Feldman, Walewski i Dębicki. Dwaj pierwsi, zwłaszcza niezrównany Fiszer, zbierali mnóstwo oklasków.

Najwięcej jednak oklasków otrzymała sztuka sama i zupełnie zasłużenie. Nawet po akcie ostatnim, wbrew zwykłej szybkiego opuszczenia teatru, oklaskiwała ją publiczność gorąco, a my pragnęlibyśmy widzieć „Wyścig dystansowy“ jak najczęściej na afiszu.

Polityczny dokument.

II.

Dwie tezy p. Koźmiana jednak wydadają się nam szczególnie błędne. Pierwsza, że jeden Wielopolski posiadał sekret recepty i zbawczy (?) kuracyi, że był on lekarzem znakomitym, jego recepta i kuracya usdrawiająca, ale metoda, zastosowanie, obchodzenie się były niezrozumiałe i niewłaściwe, że ta chora (Polska) odepchnęła w ryzach lekarza receptę i kurację. Gdyby to zdanie wygłoszono o pomysle ściśle teoretycznym, o hipotezie naukowej, toby ono mogło być broniomem, ale o polityce i polityku mówić, że choć był niezręczny i niewłaściwy, ale rozumiał chorobę i do brzo z leczył tego, ohyda nie wolno. Boć przecie pierwszym obo wiążkiem polityki jest *certum que oibte* wzbudzić zaufanie tyoh, z którymi żyć i rachować się musi, a szukanie starcia krawatego, aby w niem zachować porządek społeczny (8. kwietnia r. 1861) i uparte żądanie (jak twierdzą) wywołania branki w styczniu r. 1863 jako dobre kuracye choroby politycznej, rachowaniem było nie mogą.

A porównanie to tak, jak i rozumowanie całe jest tem wadliwszem, że skoro dziś już i w medycynie nie wolno leczyć choroby, zabijając chorego, i lekarz nie ma prawa być dumnym z doskonałej operacyi, gdzie pewnie nie o te lub owe objawy życia, ale o sam rozwój politycznego organizmu, i o jego byt, przy której mu pod nożem umiera paoyent, to cóż dopiero w polityce, gdzie chodzi nie o te lub owe, normalne czy niemonormalne objawy życia, ale o całość i byt politycznego organizmu. Mąż polityczny i naczelnik rządu omylnego powiniem był też wiedzieć, że innej większej trzeba władzy w kraju niż ją posiadał margrabia Wielopolski w r. 1862 w Warszawie, aby sobie, że się tak wyrażę, na podobny eksperyment pozwolił. Mógł on wierzyć mono, iż 15,000 ludzi wysłanych w głąb Rosyi, kraju polskiego z młodzieży i Polaków nie ogolodzi; powinien był jednak wiedzieć, że tej branki bez oporu wykonać nie potrafi, a oporem wywoła powstanie. I pewnikiem jest, że je wywołał, bo powstanie przez lat dwa zapowiadane, w powietrzu zawisłe, nie wybuchło, a wybuchło dopiero, gdy rząd rozpoczął ów pobór do wojska, którego cywilizowane narocy nie pamiętały.

Antor, który tak odważnie mówi sobie o partyi ruchu, białej czy czarnej, że wszyscyśmy społeczność polską dobijali, chcąc ją ratować, dla czego nie mówi tego o Wielopolskim, *cui pars magna fuit?*

Drua teza to oiaę powtarzające się w książce zarzuty, czynione rządowi narodowemu, że zbyt rachował na własne siły kraju, i chciał prowadzić walkę a nie utrzymywał tylko t. zw. zbrojną demonstracyę i przedłużał powstanie, li ze względu na nadzieję za granicznej interwencyi. Zarzut ten powtarza p. Koźmiana wresztem prawie dowódcóm, bardziej rządowóm zw. ozerwonymi niż umiarkowanymi, ale powtarza go oiaę. Jeżeli jednak sił nie mieliśmy do odparcia, raczej do wyparcia Moskali z kraju, to mniej jeszcze mieliśmy i zagranicznej pomocy, na którą rozsądny ludzóm wolno je jednak było wówczas liczyć. Więć skąd taka wyłączenie w odsądzeniu od rozumu politycznego jednych, gdy się drugich usprawiedliwia; czyż między dwoma złudzeniami była tak wielka różnica? Czy autorowi są tak dobrze znane stosunki, jakie łączyły właśnie najświetniejszych dowódców wojsk naszych, Jarosława Dąbrowskiego, Z. Podlewskiego, Sierakowskiego i innych, z ich kolegamy Rosyanami, że może twier-

dzić, iż nie było podstaw nadziei nawet do walki, która choćby klęską wojenną była, mogła jednak do poprawy losu kraju się przyczynić? Nie tylko kierunek wojny czy powstania, ale ich wydanie dzieje się przedewszystkiem przy udziale i w skutek opinii wojskowych; u nas to słowo wyrzekli wojskowi znajdujący się w służbie rosyjskiej, których przecie bezinteresowność i ofiarność zupełnie jest dowiedzią. Musiały być więc szanse powodzenia walki, skoro je oni widzieli, a jakżi autor ma cel wyszydzać dziś właśnie i dziś nawet hasło *Italia fero da se!* Na kogoż to każe się nam oglądać?

Obawiam się nie przekroczyć ram dorywczego artykułu i wchodzić w polemikę z autorem co do formy pisania. Ale czyż wolno (str. 146) cytować w cudzysłowie wyrwyki z listu, zdania bez orzeczenia, a więc nie zupełnie, naturalnie bez daty i nadmienienia okoliczności, w jakich to zdanie było wypowiedziane. W ten sposób można w czyjekolwiek usta włożyć każdy absurd lub zdanie wręcz przeciwnie temu, które było istotnie wyrażone.

Czy słusność pozwala, a dąży się do prawdy, uogólniając wypadki rzadkie, jakimi były zamachy na życie, robiąc ogół lub rząd odpowiedzialnym za to, co było dziełem jednostek, chociażby w danej chwili posiadających pewną władzę? Ale mniejsza o to, — konkludujemy.

Dla p. K. straszny rok polski nie zostawił „ani jednego pięknego wspomnienia“ (str. 133), a przyczynił się tylko do powożenia największych wrogów polskości i Polaków. Z popiołów naszego powstania powstało dzieło Bismarka (Niemcy i rusyfikacyjny system w państwie carów).

O wspomnienie spierać się nie można, rzeczy to zbyt subiektywne; kto nie uznaje ofiarności członków komitetu centralnego, którzy ogłaszają powstanie, poszli do oddziałów bió się jak szeregownicy, jeśli nie byli oficerami, dia tego ofiarności Trautgutha i towarzyszy, Józefa Piotrowskiego i tylu innych nie jest rzeczą godną uwielbienia. Komu własne jego przejścia w r. 1863, nadzieje i niepokoje, obawy i cierpienia, nie zostawiły wzniosłego wspomnienia, z tym dyskusyi nie ma, można go tylko żałować.

Iuaczej się ma jednak oo do rezultatów powstania. Te, które wskazuje p. K. nie są prawdziwe, o prawdziwych zaś nie wspomina. Więć z popiołu powstania dopiero urodził Bismark, twórca jednocyi Niemiec, i pogromca Napoleona? Czy przez nasze powstanie wzrósł on na siłach, czy ono go do tej akcyi zachęciło? Czy może odwarżając 8. lutego r. 1863 proceder z przed lat 100 ks. Henryka pruskiego potrafił zeskontować zasłepienie i sokość tak rządów Austrii jak Francyi? A system rusyfikacyjny caratu czyż nie istniał za czasów Mikołaja I. gdy prawosławia, jedność narodowa i jedność władzy stawiano jako dogmat rządowy, gdy całą mocą zaczęły nad unitami i zagonową szlachta (jednodworcami) Białej i Czarnej Rusi, a przez usta kijowskiego generał gubernatora Bibikowa, zakreślał program ekonomicznego rozwoju Rusi w ten sposób, że zastawia szlachcie jedząca każdy czterema kołmi, zostawił ją w możności jeżdżenia we czterech tylko jednym koniem? Czy system ten uległ zmianie na Aleksandra II, który ogłosił, że wszystko co mój ojciec zrobił, dobrze zrobił, a którego wielkorządcą litewski Nazimow już w r. 1861 i 62 doradzał rządowi w memoriałach dzis ogłaszanych drukiem eksterminacyjny system wobec Polaków i przedewszystkiem ograniczenie ich w prawie nabywania własności.

Czy trzeba było powstania, aby w r. 1864 zaostrzono najsurowszy przepis o wywłaszczaniu obywateli Polaków z ziem posiadanych na Rusi i Litwie, albo jakiej wojny, aby austriackich i pruskich obywateli pozbawić prawa dziedziczenia także majątków ziemskich? Lub może jakie powstanie polskie dało powód ks. Bismarkowi do rugowania z Prus wszystkich Polaków nie posiadających tamtejszego prawa obywatelstwa? Nie, i jeszcze raz nie.

Czytając pamiętniki z końca XVIII wieku, widąc, jaką drogą i za jaki okup uzyskiwali sobie polscy magnaci, czy szukająca służby szlachta, względny i nawet stanowiska w Rosyi. O trwałości zaś tych stosunków i o wartości idei rosyjsko-polskiej zgody, najlepiej poucza nas przykład ks. Adama Czartoryskiego lub niektórych synów Szczęsnego Potockiego. Ale czy godzi się Polakowi, czy wolno mu tak mało znać rosyjskie społeczeństwo, by cały od 30 lat tam dominujący prad tłumaczył wpływ polskiego powstania. gazety *Katkowa* i rabusioństwem Murawiewa? Czyż wolno i godzi się kłaść na karb tylko pewnego stronnictwa w naszym narodzie bieg wypadków, których prawdziwe tłumaczenie jest tylko jedna konjugaacya we wszystkich trybach, czasach, osobach i rodzajach rzymskiego *vae victis*.

Wiedzieliśmy, że w Warszawie, aby sobie, że się tak wyrażę, na podobny eksperyment pozwolił. Mógł on wierzyć mono, iż 15,000 ludzi wysłanych w głąb Rosyi, kraju polskiego z młodzieży i Polaków nie ogolodzi; powinien był jednak wiedzieć, że tej branki bez oporu wykonać nie potrafi, a oporem wywoła powstanie. I pewnikiem jest, że je wywołał, bo powstanie przez lat dwa zapowiadane, w powietrzu zawisłe, nie wybuchło, a wybuchło dopiero, gdy rząd rozpoczął ów pobór do wojska, którego cywilizowane narocy nie pamiętały.

Antor, który tak odważnie mówi sobie o partyi ruchu, białej czy czarnej, że wszyscyśmy społeczność polską dobijali, chcąc ją ratować, dla czego nie mówi tego o Wielopolskim, *cui pars magna fuit?*

Drua teza to oiaę powtarzające się w książce zarzuty, czynione rządowi narodowemu, że zbyt rachował na własne siły kraju, i chciał prowadzić walkę a nie utrzymywał tylko t. zw. zbrojną demonstracyę i przedłużał powstanie, li ze względu na nadzieję za granicznej interwencyi. Zarzut ten powtarza p. Koźmiana wresztem prawie dowódcóm, bardziej rządowóm zw. ozerwonymi niż umiarkowanymi, ale powtarza go oiaę. Jeżeli jednak sił nie mieliśmy do odparcia, raczej do wyparcia Moskali z kraju, to mniej jeszcze mieliśmy i zagranicznej pomocy, na którą rozsądny ludzóm wolno je jednak było wówczas liczyć. Więć skąd taka wyłączenie w odsądzeniu od rozumu politycznego jednych, gdy się drugich usprawiedliwia; czyż między dwoma złudzeniami była tak wielka różnica? Czy autorowi są tak dobrze znane stosunki, jakie łączyły właśnie najświetniejszych dowódców wojsk naszych, Jarosława Dąbrowskiego, Z. Podlewskiego, Sierakowskiego i innych, z ich kolegamy Rosyanami, że może twier-

dzić, iż nie było podstaw nadziei nawet do walki, która choćby klęską wojenną była, mogła jednak do poprawy losu kraju się przyczynić? Nie tylko kierunek wojny czy powstania, ale ich wydanie dzieje się przedewszystkiem przy udziale i w skutek opinii wojskowych; u nas to słowo wyrzekli wojskowi znajdujący się w służbie rosyjskiej, których przecie bezinteresowność i ofiarność zupełnie jest dowiedzią. Musiały być więc szanse powodzenia walki, skoro je oni widzieli, a jakżi autor ma cel wyszydzać dziś właśnie i dziś nawet hasło *Italia fero da se!* Na kogoż to każe się nam oglądać?

Obawiam się nie przekroczyć ram dorywczego artykułu i wchodzić w polemikę z autorem co do formy pisania. Ale czyż wolno (str. 146) cytować w cudzysłowie wyrwyki z listu, zdania bez orzeczenia, a więc nie zupełnie, naturalnie bez daty i nadmienienia okoliczności, w jakich to zdanie było wypowiedziane. W ten sposób można w czyjekolwiek usta włożyć każdy absurd lub zdanie wręcz przeciwnie temu, które było istotnie wyrażone.

Czy słusność pozwala, a dąży się do prawdy, uogólniając wypadki rzadkie, jakimi były zamachy na życie, robiąc ogół lub rząd odpowiedzialnym za to, co było dziełem jednostek, chociażby w danej chwili posiadających pewną władzę? Ale mniejsza o to, — konkludujemy.

Dla p. K. straszny rok polski nie zostawił „ani jednego pięknego wspomnienia“ (str. 133), a przyczynił się tylko do powożenia największych wrogów polskości i Polaków. Z popiołów naszego powstania powstało dzieło Bismarka (Niemcy i rusyfikacyjny system w państwie carów).

O wspomnienie spierać się nie można, rzeczy to zbyt subiektywne; kto nie uznaje ofiarności członków komitetu centralnego, którzy ogłaszają powstanie, poszli do oddziałów bió się jak szeregownicy, jeśli nie byli oficerami, dia tego ofiarności Trautgutha i towarzyszy, Józefa Piotrowskiego i tylu innych nie jest rzeczą godną uwielbienia. Komu własne jego przejścia w r. 1863, nadzieje i niepokoje, obawy i cierpienia, nie zostawiły wzniosłego wspomnienia, z tym dyskusyi nie ma, można go tylko żałować.

Iuaczej się ma jednak oo do rezultatów powstania. Te, które wskazuje p. K. nie są prawdziwe, o prawdziwych zaś nie wspomina. Więć z popiołu powstania dopiero urodził Bismark, twórca jednocyi Niemiec, i pogromca Napoleona? Czy przez nasze powstanie wzrósł on na siłach, czy ono go do tej akcyi zachęciło? Czy może odwarżając 8. lutego r. 1863 proceder z przed lat 100 ks. Henryka pruskiego potrafił zeskontować zasłepienie i sokość tak rządów Austrii jak Francyi? A system rusyfikacyjny caratu czyż nie istniał za czasów Mikołaja I. gdy prawosławia, jedność narodowa i jedność władzy stawiano jako dogmat rządowy, gdy całą mocą zaczęły nad unitami i zagonową szlachta (jednodworcami) Białej i Czarnej Rusi, a przez usta kijowskiego generał gubernatora Bibikowa, zakreślał program ekonomicznego rozwoju Rusi w ten sposób, że zastawia szlachcie jedząca każdy czterema kołmi, zostawił ją w możności jeżdżenia we czterech tylko jednym koniem? Czy system ten uległ zmianie na Aleksandra II, który ogłosił, że wszystko co mój ojciec zrobił, dobrze zrobił, a którego wielkorządcą litewski Nazimow już w r. 1861 i 62 doradzał rządowi w memoriałach dzis ogłaszanych drukiem eksterminacyjny system wobec Polaków i przedewszystkiem ograniczenie ich w prawie nabywania własności.

Czy trzeba było powstania, aby w r. 1864 zaostrzono najsurowszy przepis o wywłaszczaniu obywateli Polaków z ziem posiadanych na Rusi i Litwie, albo jakiej wojny, aby austriackich i pruskich obywateli pozbawić prawa dziedziczenia także majątków ziemskich? Lub może jakie powstanie polskie dało powód ks. Bismarkowi do rugowania z Prus wszystkich Polaków nie posiadających tamtejszego prawa obywatelstwa? Nie, i jeszcze raz nie.

Czytając pamiętniki z końca XVIII wieku, widąc, jaką drogą i za jaki okup uzyskiwali sobie polscy magnaci, czy szukająca służby szlachta, względny i nawet stanowiska w Rosyi. O trwałości zaś tych stosunków i o wartości idei rosyjsko-polskiej zgody, najlepiej poucza nas przykład ks. Adama Czartoryskiego lub niektórych synów Szczęsnego Potockiego. Ale czy godzi się Polakowi, czy wolno mu tak mało znać rosyjskie społeczeństwo, by cały od 30 lat tam dominujący prad tłumaczył wpływ polskiego powstania. gazety *Katkowa* i rabusioństwem Murawiewa? Czyż wolno i godzi się kłaść na karb tylko pewnego stronnictwa w naszym narodzie bieg wypadków, których prawdziwe tłumaczenie jest tylko jedna konjugaacya we wszystkich trybach, czasach, osobach i rodzajach rzymskiego *vae victis*.

„Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że Brazylja wypowiedziała traktat wzajemności, istniejący między nią a Zjednoczonymi Stanami. Byłby to wielki wyłom w polityce Stanów Zjednoczonych, aby całą Amerykę utrzymać w zależności.

Z komisji podatkowej.

(Telegram Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 27. września.

Nieustająca komisya podatkowa prowadzi dalej obrady nad rozdziałem o postanowieniach karnych. Przew. Menger w uzupelnieniu swoich poprzedzających wywodów wyjaśniał, że nietylko w interesie opodatkowanych, ale i w interesie skarbu leży, by opodatkowany bronionym był przed nadużyciami i powścią zaufanie do urzędów skarbowych. A w tym celu niezbędnem jest, by opodatkowani w sprawach podatkowych miały pewne prawa i aby wyższe instancye tak były złożone, by dawały zupełną gwarancję należytego wykonywania ustawy. Komisarz rządowy dr. Meyer oświadczył w imieniu rządu, że wskutek wywodów Menger'a rząd zgadza się na rozszerzenie praw opodatkowanych w sprawach podatkowych i na stosowną zmianę § 290.

Przedłożył zarazem nowy tek. uniejonego paragrafu, według którego przyznanem zostaje opodatkowanemu prawo żądania od władz skarbowych przedłożenia dokumentów i konfrontacyi ze świadkami i rzeczoznawcami, ale także odpisów ośnośnych dokumentów celem wniesienia do dni 14 swoich zarzutów. O tych prawach winna władza skarbowa przy każdym wymiarze podatku poczyć opodatkowanego i w protokole to widocznoci. Nadto oświadczył komisarz rządowy, iż rząd zgadza się, by druga instancya w sprawach skarbowych nie rozstrzygała biurokracyjnie lecz kolegialnie i by ta II instancya składała się przynajmniej z 3 członków, pomiędzy którymi znajdowałby się jeden egzaminowany sędzia.

Zażalenie do najwyższego trybunału zostaje dopuszczonem. Referent Meznik i przew. Menger oświadczyli, iż zadawala się temi ustępowami rządu. Pos. Lewicki wniósł, aby i dla I. instancyi spraw karno-skarbowych utworzyć kolegium, złożone z urzędników podatkowych, sędziów powiatowych i delegata władzy autonomicznej. Posel Dawid Abrahamowicz wniósł, aby egzaminowany sędzia był delegowanym z wyższego sądu krajowego lub ze sądu krajowego. Szef sekcyi Bohm i posłowie Gross i Beer przemawiali za propozycjami rządu. Zastępca ministerstwa sprawiedliwości, rada seke. Hronak zauważył, iż w imieniu ministerstwa sprawiedliwości złożył musi oświadczenie, że ministerstwo to nie zgadza się, by sędziowie do innych, aniżeli czysto sędziowskich funkcji, byli używani.

Posłowie Beer, Menger i Dawid Abrahamowicz wyrazili zdziwienie, iż ministerstwo sprawiedliwości sprzeciwia się temu, by zakres działania sędziów rozszerzonym został. W innych państwach wszystkie sprawy karno-podatkowe należą do kompetencyi sądów. Ministerium sprawiedliwości może żądać, aby do jego budżetu wstawiono pewne sumy na dotacyę nowych posad, by agendy sędziowskie nie cierpiały. Nie może jednak odmawiać zezwolenia sędziom do funkcyj sędziowskich, niezbędnie potrzebnych. Oświadczenie tej treści wpisano wskutek jednomyślny uchwały komisji do protokołu posiedzenia.

Następnie przyjęto postanowienia o postępowaniu w sprawach karno-podatkowych (§§ 388 do 293) wedle wniosków referenta i na tm zakończono dyskusyę nad szóstym rozdziałem.

Wiedeń d. 27. września.

„Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że Brazylja wypowiedziała traktat wzajemności, istniejący między nią a Zjednoczonymi Stanami. Byłby to wielki wyłom w polityce Stanów Zjednoczonych, aby całą Amerykę utrzymać w zależności.

Wiedeń d. 27. września.

„Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że Brazylja wypowiedziała traktat wzajemności, istniejący między nią a Zjednoczonymi Stanami. Byłby to wielki wyłom w polityce Stanów Zjednoczonych, aby całą Amerykę utrzymać w zależności.

Wiedeń d. 27. września.

„Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że Brazylja wypowiedziała traktat wzajemności, istniejący między nią a Zjednoczonymi Stanami. Byłby to wielki wyłom w polityce Stanów Zjednoczonych, aby całą Amerykę utrzymać w zależności.

Wiedeń d. 27. września.

„Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że Brazylja wypowiedziała traktat wzajemności, istniejący między nią a Zjednoczonymi Stanami. Byłby to wielki wyłom w polityce Stanów Zjednoczonych, aby całą Amerykę utrzymać w zależności.

Wiedeń d. 27. września.

„Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że Brazylja wypowiedziała traktat wzajemności, istniejący między nią a Zjednoczonymi Stanami. Byłby to wielki wyłom w polityce Stanów Zjednoczonych, aby całą Amerykę utrzymać w zależności.

Wiedeń d. 27. września.

„Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że Brazylja wypowiedziała traktat wzajemności, istniejący między nią a Zjednoczonymi Stanami. Byłby to wielki wyłom w polityce Stanów Zjednoczonych, aby całą Amerykę utrzymać w zależności.

Wiedeń d. 27. września.

„Biuro Reutersa“ donosi z Waszyngtonu, że Brazylja wypowiedziała traktat wzajemności, istniejący między nią a Zjednoczonymi Stanami. Byłby to wielki wyłom w polityce Stanów Zjednoczonych, aby całą Amerykę utrzymać w zależności.

Wiedeń d. 27. września.

cywilnego rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad normą jurysdykcyjną i załatwiła rozdziały o sądach i organach sądowych i o kompetencyi sądów.

Wiedeń d. 27. września.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby handlowej interpelowano w sprawie założenia osobnego węgierskiego towarzystwa żeglugi i wyrażono przekonanie, że stanie się ono niebezpiecznem dla żeglugi austriackiej.

Budapeszt d. 27. września.

Komisya Izby magnatów przyjęła w debacie jeneralnej i specjalnej resztę przedłożeń kościelno-politycznych, a mianowicie: projekt ustawy o recepty religii żydowskiej i projekt ustawy o religii dzieci z małżeństw mieszanych. W toku debaty zabierali głos minister oświaty br. Eötvös i minister sprawiedliwości Szilagyi. Obaj popierali gorąco przedłożenia rządowe, br. Eötvös podniósł zasługi położone przez żydów około cywilizacyi, Szilagyi zaś dowodził, że przedłożenia te oparte są na zasadzie równości wszystkich obywateli w obec prawa.

Fiume d. 27. września.

Wczoraj rozpoczęła się tu konferencya dyrektorów kolejowych. Pomiedzy innymi stoi na porządku dziennym nowy regulamin ruchu. Obrady pociągną dwa dni.

Darmstadt d. 27. września.

Rosyjski następca tronu przybywa tu w piątek i potem odjedzie do Wiesbaden, gdzie wraz z narzeczoną obecnym będzie na nabożeństwie prawosławnem.

Sofia d. 27. września.

Wywołana dymyją Radosława kryzys ministeryalna załatwioną zostanie z końcem tego tygodnia.

Sofia d. 27. września.

Wybor Cankowa do sobrania został unieważniony.

Bukareszt d. 27. września.

General Lahovary, były minister wojny, zamianowany został szefem generalnego sztabu.

Berlin d. 27. września.

Onegdajsze posiedzenie gabinetu pruskiego zajmowało się nowelą do ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Wielką sensacyę wywołało tu doniesienie bismarkowskich *Hamb. Nachr.*, że tylko większą część papierów, pozostałych po namiestniku Alzato Lotaryngii, Manteuffla, rząd dostał w swoje ręce, część zaś pozostała w Anglii a niektóre z nich już ogłoszono; wielu innych zaś dokumentów księgarze nabyli nie chcieli, bojąc się pociągania przez sądy o zdradę tajemnic państwowych. Rząd śledzi, gdzie się te papiery znajdują.

Berlin d. 27. września.

Wedle *Kreuz Ztg.* choroba cara została już rozpoznana. Jest to choroba Brighta. Pogłoski o ataku apoplektycznym nie sprawdzają się.

Berlin d. 27. września.

Caprivi odbył wczoraj naradę z ministrami, a wynikiem tej narady jest demenci, jakoby Caprivi chciał landratów w Poznańskim mianować z pośrednictwem Polaków. Kanclerz oświadczył, że wiadomość o takim jego wyrażeniu jest zupełnie zmyślna.

London d. 27. września.

„Biuro Reutersa“ donosi z Szangaju: Ajencji chińscy w Europie i Ameryce otrzymali nakaz zakupu wszelkie okręty wojenne, któreby natychmiast były do nabycia. Przeważna część floty japońskiej opuściła Hayatono, nie wiadomo w jakim celu.

Doniesieniu *New York Herald* o zawarciu traktatu między Japonią a Rosyją nie wierzą tutaj; sprzeciwialoby się ono traktatowi anglo-japońskiemu. Nadchodzi inna wiadomość, mianowicie, jakoby z wpływem Włoch Stany Zjednoczone podjęły się pośrednictwa między Chinami a Japonią.

Armia japońska licząca 30,000 ludzi, pod dowództwem ministra wojny, wsiadła na okręty; miejsce przeznaczenia jej trzymane w tajemnicy.

London d. 27. września.

Chińczycy fortyfikują drogę między Witsu (przy ujściu rzeki Yalu do zatoki koreańskiej) a Mukhen, i okopali się w siłę 38,000 ludzi nad rzeką Yala, sądząc, że tam zajdzie druga walna bitwa. Angielscy oficerowie nie wierzą, iżby Japończycy ruszyli wprost na Mukden, ku czemu mnieliby zdobyć Witsu, ale owszem starali się zająć Muchwang (nad morzem), aby zająć pozycyę z tyłu armii chińskiej nad rzeką Yalu. Japonia traktuje w Filadelfii (w Stanach Zjedn.) o nabycie dział szybko strzelających.

Wiedeń d. 27. września.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i wieczór mieliśmy pogodę, w nocy padał deszcz, dziś pochmurno.

Barometr idzie w górę.

Stau barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 761 mm.

Prognoza na dobę d. 28. września b. r. (od północy do północy) Wiatr będzie odc kierunku południowo-zachodni, o średniej prędkości 4 msek.

Średnia temperatura doby pozostanie około +10°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75%.

Opad deszczu nieznaczny, zresztą pogodą.

Jutro d. 28. września: św. Wacława. — św. Jozefata.

Wadeciano.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

Nakładem księgarni **Jakubowskiego & Zadorowicza** we Lwowie

świeżo opuściło prasę dzieło **Stanisława Peplowskiego** **Z PRZESŁOŚCI GALICYI** (1772-1862).

Wydane drugie uzupełnione **Cena zł. 3.**

Tęgoż autora: **POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE** szkie historyczny.

Cena zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dr. A. GOŃKA
lekarz dentysta 831
mieszka obecnie przy ulicy Kopernika nr. 1,
w domu Włm. Mikolaischa I. piętro.
ordynuje przez czas wystawy od 8-1 i od 3-6

Majątek ziemski. 930 morgów obszaru, z tego przeszło 300 morgów lasu, 200 morgów łąk, kilka mil od Lwowa, przy stacyi kolei żelaznej i gościniu do Lwowa prowadzącym położony, nadający się szczególnie do prowadzenia mlecznego gospodarstwa, obciążony długim hipotecznym, z inwentarzem;

Majątek ziemski. 219 morgów obszaru, z tego 40 morgów lasu, 12 morgów łąk, z 2 folwarków się składający, budynki gospodarcze w dobrym stanie, 3 mile od stacyi kolejowej Bóbrka, 4 kilometry od gościniu oddalony, obciążony długami hipotecznymi po nad połowę ceny kupna, bez inwentarza;

5 majątków ziemskich w Galicyi wschodniej położone w cenie 150,000 do 250,000 zł. obciążone długami hipotecznymi, z lasami, gorzelniami, młynami, pałacami i t. d.

Kamienica we Lwowie na przedmieściu Gródeckim, dwupiętrowa, wolna od podatków przez przeszło 9 lat, przynosiąca do 10% dochodu, obciążona pożyczką bankową 8,000 zł. cena 20,000 zł; są pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania.

Folwark od Żółtki 4 kilometry oddalony, 70 morgów obszaru (około 20 morgów łąk), czarnoziem, z inwentarzem żywym i martwym, poczta i stacya kolei w miejscu, jest pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do wydzierżawienia.

Nakładem Księgarni katolickiej Dra WŁAD. MIĘKOWSKIEGO w Krakowie wyszła co tylko książeczka pod tytułem: Sposób słuchania Mszy św. ułożony przez św. Leonarda a Porto Maurizio Przekład z francuskiego ks. Antoni Dobrzański proboszcz w Myslenicach. Wydanie drugie w pięknej oprawie. Cena egzemplarza 20 centów z przesyłką o 3 ct. więcej.

Największy skład Oliwy do maszyn, Oliwy do palenia, Smarowidła, Artykułów gumowych jako to: Płyty, Weże gumowe itp. Tekstury, szorsty i niei asbestowe poleca 5875 O. T. Wincklera Syn Lwów, ul. Teatralna 7.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

MAGLE POKOJOWE po ztr. 24-35. Wyżymaczkę do wykręcania białiny po ztr. 13-14, 15-16, 18-19, 20-21 poleca Piotr Chrzastowski, handel szelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). FORTEPIANISTA i stroiciel z Krakowa F. Józef Słowicki, ulicz Łyczakowska 1. 18, drugie drzwi na prawo. Proszę adresować korespondentką. Na żądanie wyjeżdża na prowincję. 300 W WILLI w ogrodzie przy ulicy Kalendarza 1. 20 lub Cytadela 5, są do nabycia 2 pokoje umocławione z przedpokojem z wiktorem lub bez wikt. 302 ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE z Niemcowskiego, zbudane przez miejscie laboratorium są do nabycia we wszystkich trafikach. 899 INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmują i ekspedycje Centr. Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. M. Freilich specjalista bandaży, Lwów, Szpitalna 4. P. wna radykalna pomoc bez operacji i lekarstw w najcięższych wypadkach przepukliny. 277

Wiener Niederlage der Deutschen Wasserwerks-Gesellschaft in Höchst a./M. Schottenring 8 Wien I, Hessgasse 6. Cenniki i katalogi specjalne gratis i franco. Pompki hydrauliczne. Zaryzowanie. Wentyle.

Miejsce wydawania biletów jazdy do Ameryki północnej po cenach niższych. Pewny, bezpośredni przewóz bez przesiadywania, tania, dobre zaopatrzenie. Jazda oceanem 9-dniowa. Przy przyjeździe pociągów w Lipsku jest mój urzędnik zawsze obecny i odznacza się czapką zaopatrzoną czerwoną gwiazdą. 5362 Koncesjonowane biuro przewozu F. STAREK Gellertstrasse 7 w Lipsku (Leipzig).

Ważne dla każdej matki i gospodyni! Uznany najlepszy dodatek do zwykłej kawy! Kathreiner kawa słodowa Kneippa jest jedyną o smaku i zapachu prawdziwej kawy. Dodaje się do tejże z początku trzecią część, później połowę i więcej. Kathreiner kawa słodowa Kneippa jest więc w używaniu najsmaczniejszym i najtańszym dodatkiem do zwykłej kawy, której skutki szkodliwe zdrowiu zarazem niszczy. Kathreiner kawa słodowa Kneippa jest obecnie tak wysmienione wyrobioną, że zmieszana razem ze zwykłą kawą, może być przyrządzoną na każdy sposób. Kathreiner kawa słodowa Kneippa zalecaną jest usilnie przez lekarstwą powagi, „ponieważ ma w sobie własności, które dotychczas używane surogaty kawy nigdy osiągnąć nie mogą”. 5164 Kathreiner kawa słodowa Kneippa „czysta” okazała się nadzwyczaj pożyteczną i zdrową dla kobiet, dzieci, niedokrewnych, cierpiących nerwowo i żołądkowo. Wszędzie dostać można. — 1/2 kilo 25 ct. Przewaga! Kupować tylko białe oryginalne puszki z wizerunkiem ks. prob. Kneippa i nazwiskiem Kathreiner!

KASY stare i nowe sprzedajemy najtaniej EMIL WEINER Wten 1., Salzthorgasse 4. Prześcieradła gumowe, Hegary kompletne, Weże gumowe, Części składowe do Hegarów, Klysofony, Gruszki gumowe, Serwisy cynowe, Odciganacze do mleka, Ochraniające piersi, Flaszeczki do karmienia dzieci, Pypki do ssania, Worki na lód, Rozplacze do proszku i do płynów, Wstrzykawkę szklane, kauczukowe i cynowe, Wzierniki szklane, kauczukowe i celuloidowe, Wstrzykawkę do morfiny, Wianki macieczne, Suspensory bawełniane i jedwabne, Aparaty inhalacyjne, Poduszki gumowe, Kabelety i Bougies, Prezerwatywy męskie i damskie, Watę apatunkową oczyszczoną, Watę karbolową, salicylową i jodoformową, Gazę jodoformową, Flaszki dla chorych szklane i kauczukowe, Baseny dla chorych blaszane poduszkiwane i porcelanowe itp. itp. 5882 poleca

OLIWE DO MASZYN PASY DO MASZYN Artykuły gumowe poleca FIRMA HANDLOWA WOLF CZOPP założona w r. 1843 we Lwowie, Żółkiewska 1. 2.

Mebel i dekoracje eleganckie, solidne, tanie. Stolarz FRANK tapicer rok założenia 1835, 5670 Wien I., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof. Główne album z cennikiem na nadst. zł. 1-50. Biuro wydawcze J. Pollińskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 5, zajmuje się pośrednictwem w sprzedaży majątków ziemskich, tudzież przy dzierżawach. Obecnie między wielu innymi polecić może do kupna: 6034

Slabość męska skutki szkodliwej tajny i chętnych młodoci oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale uszczelnia, poucza jedynie w licznych wydawniach rozpowszechniona książka ilustr.: Dra Retau'a 5280 Chronona własna Cena wydania polskiego: 1 ztr. Tysiąc wyciągniętych 2 ztr. Tysiąc wyciągniętych 3 ztr. Tysiąc wyciągniętych 4 ztr. Tysiąc wyciągniętych 5 ztr. Tysiąc wyciągniętych 6 ztr. Tysiąc wyciągniętych 7 ztr. Tysiąc wyciągniętych 8 ztr. Tysiąc wyciągniętych 9 ztr. Tysiąc wyciągniętych 10 ztr. Tysiąc wyciągniętych 11 ztr. Tysiąc wyciągniętych 12 ztr. Tysiąc wyciągniętych 13 ztr. Tysiąc wyciągniętych 14 ztr. Tysiąc wyciągniętych 15 ztr. Tysiąc wyciągniętych 16 ztr. Tysiąc wyciągniętych 17 ztr. Tysiąc wyciągniętych 18 ztr. Tysiąc wyciągniętych 19 ztr. Tysiąc wyciągniętych 20 ztr. Tysiąc wyciągniętych 21 ztr. Tysiąc wyciągniętych 22 ztr. Tysiąc wyciągniętych 23 ztr. Tysiąc wyciągniętych 24 ztr. Tysiąc wyciągniętych 25 ztr. Tysiąc wyciągniętych 26 ztr. Tysiąc wyciągniętych 27 ztr. Tysiąc wyciągniętych 28 ztr. Tysiąc wyciągniętych 29 ztr. Tysiąc wyciągniętych 30 ztr. Tysiąc wyciągniętych 31 ztr. Tysiąc wyciągniętych 32 ztr. Tysiąc wyciągniętych 33 ztr. Tysiąc wyciągniętych 34 ztr. Tysiąc wyciągniętych 35 ztr. Tysiąc wyciągniętych 36 ztr. Tysiąc wyciągniętych 37 ztr. Tysiąc wyciągniętych 38 ztr. Tysiąc wyciągniętych 39 ztr. Tysiąc wyciągniętych 40 ztr. Tysiąc wyciągniętych 41 ztr. Tysiąc wyciągniętych 42 ztr. Tysiąc wyciągniętych 43 ztr. Tysiąc wyciągniętych 44 ztr. Tysiąc wyciągniętych 45 ztr. Tysiąc wyciągniętych 46 ztr. Tysiąc wyciągniętych 47 ztr. Tysiąc wyciągniętych 48 ztr. Tysiąc wyciągniętych 49 ztr. Tysiąc wyciągniętych 50 ztr. Tysiąc wyciągniętych 51 ztr. Tysiąc wyciągniętych 52 ztr. Tysiąc wyciągniętych 53 ztr. Tysiąc wyciągniętych 54 ztr. Tysiąc wyciągniętych 55 ztr. Tysiąc wyciągniętych 56 ztr. Tysiąc wyciągniętych 57 ztr. Tysiąc wyciągniętych 58 ztr. Tysiąc wyciągniętych 59 ztr. Tysiąc wyciągniętych 60 ztr. Tysiąc wyciągniętych 61 ztr. Tysiąc wyciągniętych 62 ztr. Tysiąc wyciągniętych 63 ztr. Tysiąc wyciągniętych 64 ztr. Tysiąc wyciągniętych 65 ztr. Tysiąc wyciągniętych 66 ztr. Tysiąc wyciągniętych 67 ztr. Tysiąc wyciągniętych 68 ztr. Tysiąc wyciągniętych 69 ztr. Tysiąc wyciągniętych 70 ztr. Tysiąc wyciągniętych 71 ztr. Tysiąc wyciągniętych 72 ztr. Tysiąc wyciągniętych 73 ztr. Tysiąc wyciągniętych 74 ztr. Tysiąc wyciągniętych 75 ztr. Tysiąc wyciągniętych 76 ztr. Tysiąc wyciągniętych 77 ztr. Tysiąc wyciągniętych 78 ztr. Tysiąc wyciągniętych 79 ztr. Tysiąc wyciągniętych 80 ztr. Tysiąc wyciągniętych 81 ztr. Tysiąc wyciągniętych 82 ztr. Tysiąc wyciągniętych 83 ztr. Tysiąc wyciągniętych 84 ztr. Tysiąc wyciągniętych 85 ztr. Tysiąc wyciągniętych 86 ztr. Tysiąc wyciągniętych 87 ztr. Tysiąc wyciągniętych 88 ztr. Tysiąc wyciągniętych 89 ztr. Tysiąc wyciągniętych 90 ztr. Tysiąc wyciągniętych 91 ztr. Tysiąc wyciągniętych 92 ztr. Tysiąc wyciągniętych 93 ztr. Tysiąc wyciągniętych 94 ztr. Tysiąc wyciągniętych 95 ztr. Tysiąc wyciągniętych 96 ztr. Tysiąc wyciągniętych 97 ztr. Tysiąc wyciągniętych 98 ztr. Tysiąc wyciągniętych 99 ztr. Tysiąc wyciągniętych 100 ztr. Tysiąc wyciągniętych 101 ztr. Tysiąc wyciągniętych 102 ztr. Tysiąc wyciągniętych 103 ztr. Tysiąc wyciągniętych 104 ztr. Tysiąc wyciągniętych 105 ztr. Tysiąc wyciągniętych 106 ztr. Tysiąc wyciągniętych 107 ztr. Tysiąc wyciągniętych 108 ztr. Tysiąc wyciągniętych 109 ztr. Tysiąc wyciągniętych 110 ztr. Tysiąc wyciągniętych 111 ztr. Tysiąc wyciągniętych 112 ztr. Tysiąc wyciągniętych 113 ztr. Tysiąc wyciągniętych 114 ztr. Tysiąc wyciągniętych 115 ztr. Tysiąc wyciągniętych 116 ztr. Tysiąc wyciągniętych 117 ztr. Tysiąc wyciągniętych 118 ztr. Tysiąc wyciągniętych 119 ztr. Tysiąc wyciągniętych 120 ztr. Tysiąc wyciągniętych 121 ztr. Tysiąc wyciągniętych 122 ztr. Tysiąc wyciągniętych 123 ztr. Tysiąc wyciągniętych 124 ztr. Tysiąc wyciągniętych 125 ztr. Tysiąc wyciągniętych 126 ztr. Tysiąc wyciągniętych 127 ztr. Tysiąc wyciągniętych 128 ztr. Tysiąc wyciągniętych 129 ztr. Tysiąc wyciągniętych 130 ztr. Tysiąc wyciągniętych 131 ztr. Tysiąc wyciągniętych 132 ztr. Tysiąc wyciągniętych 133 ztr. Tysiąc wyciągniętych 134 ztr. Tysiąc wyciągniętych 135 ztr. Tysiąc wyciągniętych 136 ztr. Tysiąc wyciągniętych 137 ztr. Tysiąc wyciągniętych 138 ztr. Tysiąc wyciągniętych 139 ztr. Tysiąc wyciągniętych 140 ztr. Tysiąc wyciągniętych 141 ztr. Tysiąc wyciągniętych 142 ztr. Tysiąc wyciągniętych 143 ztr. Tysiąc wyciągniętych 144 ztr. Tysiąc wyciągniętych 145 ztr. Tysiąc wyciągniętych 146 ztr. Tysiąc wyciągniętych 147 ztr. Tysiąc wyciągniętych 148 ztr. Tysiąc wyciągniętych 149 ztr. Tysiąc wyciągniętych 150 ztr. Tysiąc wyciągniętych 151 ztr. Tysiąc wyciągniętych 152 ztr. Tysiąc wyciągniętych 153 ztr. Tysiąc wyciągniętych 154 ztr. Tysiąc wyciągniętych 155 ztr. Tysiąc wyciągniętych 156 ztr. Tysiąc wyciągniętych 157 ztr. Tysiąc wyciągniętych 158 ztr. Tysiąc wyciągniętych 159 ztr. Tysiąc wyciągniętych 160 ztr. Tysiąc wyciągniętych 161 ztr. Tysiąc wyciągniętych 162 ztr. Tysiąc wyciągniętych 163 ztr. Tysiąc wyciągniętych 164 ztr. Tysiąc wyciągniętych 165 ztr. Tysiąc wyciągniętych 166 ztr. Tysiąc wyciągniętych 167 ztr. Tysiąc wyciągniętych 168 ztr. Tysiąc wyciągniętych 169 ztr. Tysiąc wyciągniętych 170 ztr. Tysiąc wyciągniętych 171 ztr. Tysiąc wyciągniętych 172 ztr. Tysiąc wyciągniętych 173 ztr. Tysiąc wyciągniętych 174 ztr. Tysiąc wyciągniętych 175 ztr. Tysiąc wyciągniętych 176 ztr. Tysiąc wyciągniętych 177 ztr. Tysiąc wyciągniętych 178 ztr. Tysiąc wyciągniętych 179 ztr. Tysiąc wyciągniętych 180 ztr. Tysiąc wyciągniętych 181 ztr. Tysiąc wyciągniętych 182 ztr. Tysiąc wyciągniętych 183 ztr. Tysiąc wyciągniętych 184 ztr. Tysiąc wyciągniętych 185 ztr. Tysiąc wyciągniętych 186 ztr. Tysiąc wyciągniętych 187 ztr. Tysiąc wyciągniętych 188 ztr. Tysiąc wyciągniętych 189 ztr. Tysiąc wyciągniętych 190 ztr. Tysiąc wyciągniętych 191 ztr. Tysiąc wyciągniętych 192 ztr. Tysiąc wyciągniętych 193 ztr. Tysiąc wyciągniętych 194 ztr. Tysiąc wyciągniętych 195 ztr. Tysiąc wyciągniętych 196 ztr. Tysiąc wyciągniętych 197 ztr. Tysiąc wyciągniętych 198 ztr. Tysiąc wyciągniętych 199 ztr. Tysiąc wyciągniętych 200 ztr. Tysiąc wyciągniętych 201 ztr. Tysiąc wyciągniętych 202 ztr. Tysiąc wyciągniętych 203 ztr. Tysiąc wyciągniętych 204 ztr. Tysiąc wyciągniętych 205 ztr. Tysiąc wyciągniętych 206 ztr. Tysiąc wyciągniętych 207 ztr. Tysiąc wyciągniętych 208 ztr. Tysiąc wyciągniętych 209 ztr. Tysiąc wyciągniętych 210 ztr. Tysiąc wyciągniętych 211 ztr. Tysiąc wyciągniętych 212 ztr. Tysiąc wyciągniętych 213 ztr. Tysiąc wyciągniętych 214 ztr. Tysiąc wyciągniętych 215 ztr. Tysiąc wyciągniętych 216 ztr. Tysiąc wyciągniętych 217 ztr. Tysiąc wyciągniętych 218 ztr. Tysiąc wyciągniętych 219 ztr. Tysiąc wyciągniętych 220 ztr. Tysiąc wyciągniętych 221 ztr. Tysiąc wyciągniętych 222 ztr. Tysiąc wyciągniętych 223 ztr. Tysiąc wyciągniętych 224 ztr. Tysiąc wyciągniętych 225 ztr. Tysiąc wyciągniętych 226 ztr. Tysiąc wyciągniętych 227 ztr. Tysiąc wyciągniętych 228 ztr. Tysiąc wyciągniętych 229 ztr. Tysiąc wyciągniętych 230 ztr. Tysiąc wyciągniętych 231 ztr. Tysiąc wyciągniętych 232 ztr. Tysiąc wyciągniętych 233 ztr. Tysiąc wyciągniętych 234 ztr. Tysiąc wyciągniętych 235 ztr. Tysiąc wyciągniętych 236 ztr. Tysiąc wyciągniętych 237 ztr. Tysiąc wyciągniętych 238 ztr. Tysiąc wyciągniętych 239 ztr. Tysiąc wyciągniętych 240 ztr. Tysiąc wyciągniętych 241 ztr. Tysiąc wyciągniętych 242 ztr. Tysiąc wyciągniętych 243 ztr. Tysiąc wyciągniętych 244 ztr. Tysiąc wyciągniętych 245 ztr. Tysiąc wyciągniętych 246 ztr. Tysiąc wyciągniętych 247 ztr. Tysiąc wyciągniętych 248 ztr. Tysiąc wyciągniętych 249 ztr. Tysiąc wyciągniętych 250 ztr. Tysiąc wyciągniętych 251 ztr. Tysiąc wyciągniętych 252 ztr. Tysiąc wyciągniętych 253 ztr. Tysiąc wyciągniętych 254 ztr. Tysiąc wyciągniętych 255 ztr. Tysiąc wyciągniętych 256 ztr. Tysiąc wyciągniętych 257 ztr. Tysiąc wyciągniętych 258 ztr. Tysiąc wyciągniętych 259 ztr. Tysiąc wyciągniętych 260 ztr. Tysiąc wyciągniętych 261 ztr. Tysiąc wyciągniętych 262 ztr. Tysiąc wyciągniętych 263 ztr. Tysiąc wyciągniętych 264 ztr. Tysiąc wyciągniętych 265 ztr. Tysiąc wyciągniętych 266 ztr. Tysiąc wyciągniętych 267 ztr. Tysiąc wyciągniętych 268 ztr. Tysiąc wyciągniętych 269 ztr. Tysiąc wyciągniętych 270 ztr. Tysiąc wyciągniętych 271 ztr. Tysiąc wyciągniętych 272 ztr. Tysiąc wyciągniętych 273 ztr. Tysiąc wyciągniętych 274 ztr. Tysiąc wyciągniętych 275 ztr. Tysiąc wyciągniętych 276 ztr. Tysiąc wyciągniętych 277 ztr. Tysiąc wyciągniętych 278 ztr. Tysiąc wyciągniętych 279 ztr. Tysiąc wyciągniętych 280 ztr. Tysiąc wyciągniętych 281 ztr. Tysiąc wyciągniętych 282 ztr. Tysiąc wyciągniętych 283 ztr. Tysiąc wyciągniętych 284 ztr. Tysiąc wyciągniętych 285 ztr. Tysiąc wyciągniętych 286 ztr. Tysiąc wyciągniętych 287 ztr. Tysiąc wyciągniętych 288 ztr. Tysiąc wyciągniętych 289 ztr. Tysiąc wyciągniętych 290 ztr. Tysiąc wyciągniętych 291 ztr. Tysiąc wyciągniętych 292 ztr. Tysiąc wyciągniętych 293 ztr. Tysiąc wyciągniętych 294 ztr. Tysiąc wyciągniętych 295 ztr. Tysiąc wyciągniętych 296 ztr. Tysiąc wyciągniętych 297 ztr. Tysiąc wyciągniętych 298 ztr. Tysiąc wyciągniętych 299 ztr. Tysiąc wyciągniętych 300 ztr. Tysiąc wyciągniętych 301 ztr. Tysiąc wyciągniętych 302 ztr. Tysiąc wyciągniętych 303 ztr. Tysiąc wyciągniętych 304 ztr. Tysiąc wyciągniętych 305 ztr. Tysiąc wyciągniętych 306 ztr. Tysiąc wyciągniętych 307 ztr. Tysiąc wyciągniętych 308 ztr. Tysiąc wyciągniętych 309 ztr. Tysiąc wyciągniętych 310 ztr. Tysiąc wyciągniętych 311 ztr. Tysiąc wyciągniętych 312 ztr. Tysiąc wyciągniętych 313 ztr. Tysiąc wyciągniętych 314 ztr. Tysiąc wyciągniętych 315 ztr. Tysiąc wyciągniętych 316 ztr. Tysiąc wyciągniętych 317 ztr. Tysiąc wyciągniętych 318 ztr. Tysiąc wyciągniętych 319 ztr. Tysiąc wyciągniętych 320 ztr. Tysiąc wyciągniętych 321 ztr. Tysiąc wyciągniętych 322 ztr. Tysiąc wyciągniętych 323 ztr. Tysiąc wyciągniętych 324 ztr. Tysiąc wyciągniętych 325 ztr. Tysiąc wyciągniętych 326 ztr. Tysiąc wyciągniętych 327 ztr. Tysiąc wyciągniętych 328 ztr. Tysiąc wyciągniętych 329 ztr. Tysiąc wyciągniętych 330 ztr. Tysiąc wyciągniętych 331 ztr. Tysiąc wyciągniętych 332 ztr. Tysiąc wyciągniętych 333 ztr. Tysiąc wyciągniętych 334 ztr. Tysiąc wyciągniętych 335 ztr. Tysiąc wyciągniętych 336 ztr. Tysiąc wyciągniętych 337 ztr. Tysiąc wyciągniętych 338 ztr. Tysiąc wyciągniętych 339 ztr. Tysiąc wyciągniętych 340 ztr. Tysiąc wyciągniętych 341 ztr. Tysiąc wyciągniętych 342 ztr. Tysiąc wyciągniętych 343 ztr. Tysiąc wyciągniętych 344 ztr. Tysiąc wyciągniętych 345 ztr. Tysiąc wyciągniętych 346 ztr. Tysiąc wyciągniętych 347 ztr. Tysiąc wyciągniętych 348 ztr. Tysiąc wyciągniętych 349 ztr. Tysiąc wyciągniętych 350 ztr. Tysiąc wyciągniętych 351 ztr. Tysiąc wyciągniętych 352 ztr. Tysiąc wyciągniętych 353 ztr. Tysiąc wyciągniętych 354 ztr. Tysiąc wyciągniętych 355 ztr. Tysiąc wyciągniętych 356 ztr. Tysiąc wyciągniętych 357 ztr. Tysiąc wyciągniętych 358 ztr. Tysiąc wyciągniętych 359 ztr. Tysiąc wyciągniętych 360 ztr. Tysiąc wyciągniętych 361 ztr. Tysiąc wyciągniętych 362 ztr. Tysiąc wyciągniętych 363 ztr. Tysiąc wyciągniętych 364 ztr. Tysiąc wyciągniętych 365 ztr. Tysiąc wyciągniętych 366 ztr. Tysiąc wyciągniętych 367 ztr. Tysiąc wyciągniętych 368 ztr. Tysiąc wyciągniętych 369 ztr. Tysiąc wyciągniętych 370 ztr. Tysiąc wyciągniętych 371 ztr. Tysiąc wyciągniętych 372 ztr. Tysiąc wyciągniętych 373 ztr. Tysiąc wyciągniętych 374 ztr. Tysiąc wyciągniętych 375 ztr. Tysiąc wyciągniętych 376 ztr. Tysiąc wyciągniętych 377 ztr. Tysiąc wyciągniętych 378 ztr. Tysiąc wyciągniętych 379 ztr. Tysiąc wyciągniętych 380 ztr. Tysiąc wyciągniętych 381 ztr. Tysiąc wyciągniętych 382 ztr. Tysiąc wyciągniętych 383 ztr. Tysiąc wyciągniętych 384 ztr. Tysiąc wyciągniętych 385 ztr. Tysiąc wyciągniętych 386 ztr. Tysiąc wyciągniętych 387 ztr. Tysiąc wyciągniętych 388 ztr. Tysiąc wyciągniętych 389 ztr. Tysiąc wyciągniętych 390 ztr. Tysiąc wyciągniętych 391 ztr. Tysiąc wyciągniętych 392 ztr. Tysiąc wyciągniętych 393 ztr. Tysiąc wyciągniętych 394 ztr. Tysiąc wyciągniętych 395 ztr. Tysiąc wyciągniętych 396 ztr. Tysiąc wyciągniętych 397 ztr. Tysiąc wyciągniętych 398 ztr. Tysiąc wyciągniętych 399 ztr. Tysiąc wyciągniętych 400 ztr. Tysiąc wyciągniętych 401 ztr. Tysiąc wyciągniętych 402 ztr. Tysiąc wyciągniętych 403 ztr. Tysiąc wyciągniętych 404 ztr. Tysiąc wyciągniętych 405 ztr. Tysiąc wyciągniętych 406 ztr. Tysiąc wyciągniętych 407 ztr. Tysiąc wyciągniętych 408 ztr. Tysiąc wyciągniętych 409 ztr. Tysiąc wyciągniętych 410 ztr. Tysiąc wyciągniętych 411 ztr. Tysiąc wyciągniętych 412 ztr. Tysiąc wyciągniętych 413 ztr. Tysiąc wyciągniętych 414 ztr. Tysiąc wyciągniętych 415 ztr. Tysiąc wyciągniętych 416 ztr. Tysiąc wyciągniętych 417 ztr. Tysiąc wyciągniętych 418 ztr. Tysiąc wyciągniętych 419 ztr. Tysiąc wyciągniętych 420 ztr. Tysiąc wyciągniętych 421 ztr. Tysiąc wyciągniętych 422 ztr. Tysiąc wyciągniętych 423 ztr. Tysiąc wyciągniętych 424 ztr. Tysiąc wyciągniętych 425 ztr. Tysiąc wyciągniętych 426 ztr. Tysiąc wyciągniętych 427 ztr. Tysiąc wyciągniętych 428 ztr. Tysiąc wyciągniętych 429 ztr. Tysiąc wyciągniętych 430 ztr. Tysiąc wyciągniętych 431 ztr. Tysiąc wyciągniętych 432 ztr. Tysiąc wyciągniętych 433 ztr. Tysiąc wyciągniętych 434 ztr. Tysiąc wyciągniętych 435 ztr. Tysiąc wyciągniętych 436 ztr. Tysiąc wyciągniętych 437 ztr. Tysiąc wyciągniętych 438 ztr. Tysiąc wyciągniętych 439 ztr. Tysiąc wyciągniętych 440 ztr. Tysiąc wyciągniętych 441 ztr. Tysiąc wyciągniętych 442 ztr. Tysiąc wyciągniętych 443 ztr. Tysiąc wyciągniętych 444 ztr. Tysiąc wyciągniętych 445 ztr. Tysiąc wyciągniętych 446 ztr. Tysiąc wyciągniętych 447 ztr. Tysiąc wyciągniętych 448 ztr. Tysiąc wyciągniętych 449 ztr. Tysiąc wyciągniętych 450 ztr. Tysiąc wyciągniętych 451 ztr. Tysiąc wyciągniętych 452 ztr. Tysiąc wyciągniętych 453 ztr. Tysiąc wyciągniętych 454 ztr. Tysiąc wyciągniętych 455 ztr. Tysiąc wyciągniętych 456 ztr. Tysiąc wyciągniętych 457 ztr. Tysiąc wyciągniętych 458 ztr. Tysiąc wyciągniętych 459 ztr. Tysiąc wyciągniętych 460 ztr. Tysiąc wyciągniętych 461 ztr. Tysiąc wyciągniętych 462 ztr. Tysiąc wyciągniętych 463 ztr. Tysiąc wyciągniętych 464 ztr. Tysiąc wyciągniętych 465 ztr. Tysiąc wyciągniętych 466 ztr. Tysiąc wyciągniętych 467 ztr. Tysiąc wyciągniętych 468 ztr. Tysiąc wyciągniętych 469 ztr. Tysiąc wyciągniętych 470 ztr. Tysiąc wyciągniętych 471 ztr. Tysiąc wyciągniętych 472 ztr. Tysiąc wyciągniętych 473 ztr. Tysiąc wyciągniętych 474 ztr. Tysiąc wyciągniętych 475 ztr. Tysiąc wyciągniętych 476 ztr. Tysiąc wyciągniętych 477 ztr. Tysiąc wyciągniętych 478 ztr. Tysiąc wyciągniętych 479 ztr. Tysiąc wyciągniętych 480 ztr. Tysiąc wyciągniętych 481 ztr. Tysiąc wyciągniętych 482 ztr. Tysiąc wyciągniętych 483 ztr. Tysiąc wyciągniętych 484 ztr. Tysiąc wyciągniętych 485 ztr. Tysiąc wyciągniętych 486 ztr. Tysiąc wyciągniętych 487 ztr. Tysiąc wyciągniętych 488 ztr. Tysiąc wyciągniętych 489 ztr. Tysiąc wyciągniętych 490 ztr. Tysiąc wyciągniętych 491 ztr. Tysiąc wyciągniętych 492 ztr. Tysiąc wyciągniętych 493 ztr. Tysiąc wyciągniętych 494 ztr. Tysiąc wyciągniętych 495 ztr. Tysiąc wyciągniętych 496 ztr. Tysiąc wyciągniętych 497 ztr. Tysiąc wyciągniętych 498 ztr. Tysiąc wyciągniętych 499 ztr. Tysiąc wyciągniętych 500 ztr. Tysiąc wyciągniętych 501 ztr. Tysiąc wyciągniętych 502 ztr. Tysiąc wyciągniętych 503 ztr. Tysiąc wyciągniętych 504 ztr. Tysiąc wyciągniętych 505 ztr. Tysiąc wyciągniętych 506 ztr. Tysiąc wyciągniętych 507 ztr. Tysiąc wyciągniętych 508 ztr. Tysiąc wyciągniętych 509 ztr. Tysiąc wyciągniętych 510 ztr. Tysiąc wyciągniętych 511 ztr. Tysiąc wyciągniętych 512 ztr. Tysiąc wyciągniętych 513 ztr. Tysiąc wyciągniętych 514 ztr. Tysiąc wyciągniętych 515 ztr. Tysiąc wyciągniętych 516 ztr. Tysiąc wyciągniętych 517 ztr. Tysiąc wyciągniętych 518 ztr. Tysiąc wyciągniętych 519 ztr. Tysiąc wyciągniętych 520 ztr. Tysiąc wyciągniętych 521 ztr. Tysiąc wyciągniętych 522 ztr. Tysiąc wyciągniętych 523 ztr. Tysiąc wyciągniętych 524 ztr. Tysiąc wyciągniętych 525 ztr. Tysiąc wyciągniętych 526 ztr. Tysiąc wyciągniętych 527 ztr. Tysiąc wyciągniętych 528 ztr. Tysiąc wyciągniętych 529 ztr. Tysiąc wyciągniętych 530 ztr. Tysiąc wyciągniętych 531 ztr. Tysiąc wyciągniętych 532 ztr. Tysiąc wyciągniętych 533 ztr. Tysiąc wyciągniętych 534 ztr. Tysiąc wyciągniętych 535 ztr. Tysiąc wyciągniętych 536 ztr. Tysiąc wyciągniętych 537 ztr. Tysiąc wyciągniętych 538 ztr. Tysiąc wyciągniętych 539 ztr. Tysiąc wyciągniętych 540 ztr. Tysiąc wyciągniętych 541 ztr. Tysiąc wyciągniętych 542 ztr. Tysiąc wyciągniętych 543 ztr. Tysiąc wyciągniętych 544 ztr. Tysiąc wyciągniętych 545 ztr. Tysiąc wyciągniętych 546 ztr. Tysiąc wyciągniętych 547 ztr. Tysiąc wyciągniętych 548 ztr. Tysiąc wyciągniętych 549 ztr. Tysiąc wyciągniętych 550 ztr. Tysiąc wyciągniętych 551 ztr. Tysiąc wyciągniętych 552 ztr. Tysiąc wyciągniętych 553 ztr. Tysiąc wyciągniętych 554 ztr. Tysiąc wyciągniętych 555 ztr. Tysiąc wyciągniętych 556 ztr. Tysiąc wyciągniętych 557 ztr. Tysiąc wyciągniętych 558 ztr. Tysiąc wyciągniętych 559 ztr. Tysiąc wyciągniętych 560 ztr. Tysiąc wyciągniętych 561 ztr. Tysiąc wyciągniętych 562 ztr. Tysiąc wyciągniętych 563 ztr. Tysiąc wyciągniętych 564 ztr. Tysiąc wyciągniętych 565 ztr. Tysiąc wyciągniętych 566 ztr. Tysiąc wyciągniętych 567 ztr. Tysiąc wyciągniętych 568 ztr. Tysiąc wyciągniętych 569 ztr. Tysiąc wyciągniętych 570 ztr. Tysiąc wyciągniętych 571 ztr. Tysiąc wyciągniętych 572 ztr. Tysiąc wyciągniętych 573 ztr. Tysiąc wyciągniętych 574 ztr. Tysiąc wyciągniętych 575 ztr. Tysiąc wyciągniętych 576 ztr. Tysiąc wyciągniętych 577 ztr. Tysiąc wyciągniętych 578 ztr. Tysiąc wyciągniętych 579 ztr. Tysiąc wyciągniętych 580 ztr. Tysiąc wyciągniętych 581 ztr. Tysiąc wyciągniętych 582 ztr. Tysiąc wyciągniętych 583 ztr. Tysiąc wyciągniętych 584 ztr. Tysiąc wyciągniętych 585 ztr. Tysiąc wyciągniętych 586 ztr. Tysiąc wyciągniętych 587 ztr. Tysiąc wyciągniętych 588 ztr. Tysiąc wyciągniętych 589 ztr. Tysiąc wyciągniętych 590 ztr. Tysiąc wyciągniętych 591 ztr. Tysiąc wyciągniętych 592 ztr. Tysiąc wyciągniętych 593 ztr. Tysiąc wyciągniętych 594 ztr. Tysiąc wyciągniętych 595 ztr. Tysiąc wyciągniętych 596 ztr. Tysiąc wyciągniętych 597 ztr. Tysiąc wyciągniętych 598 ztr. Tysiąc wyciągniętych 599 ztr. Tysiąc wyciągniętych 600 ztr. Tysiąc wyciągniętych 601 ztr. Tysiąc wyciągniętych 602 ztr. Tysiąc wyciągniętych 603 ztr. Tysiąc wyciągniętych 604 ztr. Tysiąc wyciągniętych 605 ztr. Tysiąc wyciągniętych 606 ztr. Tysiąc wyciągniętych 607 ztr. Tysiąc wyciągniętych 608 ztr. Tysiąc wyciągniętych 609 ztr. Tysiąc wyciągniętych 610 ztr. Tysiąc wyciągniętych 611 ztr. Tysiąc wyciągniętych 612 ztr. Tysiąc wyciągni